

PRENUMERATA MIESIĘCZNA.
w Warszawie zł. 4.50. z odnośzeniem
zł. 5.— na prowincji 5.— zagr. 7.50.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

P Nr. 228 A

Sobota, 19 sierpnia 1939 r. ROK V

Cena numeru 20
w całej Polsce gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa I. Zgoda 5

TELEFONY: Redakcja 201-02
Sekretariat Redakcji
tel. 6-26-58, godz. 13-16

Administracja 289-04
Dyrekcja 289-04 (dod.)
Ekspedycja 289-04

Dział ogłoszeń
626-58, godz. 10 — 18

ODDZIAŁY:
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 153-33
Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76

Konto czekowe P.K.O. Nr. 8762
Konto rozr. poczt.: W-wa, Nr. 694
Skrytka pocztowa Nr. 246

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm przez szerokość 1 zpalty (układ kolumny 5-zpaltowy) przed tek-
stem — 70 gr., str. 3-cia — 1 zł., tekst — 85 gr., komunikaty zł. 1.50, specjalne — zł. 2.50, reklamy
40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr Ogłoszenia tabelaryczne i miejsce zastrzeżone 50
proc. drożej. — Zastrzeżone miejsce ogłoszenia administracja uwzględni w miarę możliwości.

Rękopisów redakcja nie zwraca i
zastrzega sobie prawo zmian. Odpo-
wiedzi udziela redakcja na łamach
pisma.

Wystąpienia prasy niemieckiej to dalszy etap „wojny nerwów“

PARYŻ (PAT). Prasa francuska od-
nosi się w najwyższym stopniu kry-
tycznie i negatywnie do wszelkiego
rodzaju pomysłów konferencji pokojo-
wej 4-ch, czy też 5-ciu. Wszystkie
te pogłoski przepłatane jednocześnie
dalszymi informacjami o przygotowa-
niach Trzeciej Rzeszy i Włoch, jak
również groźbami prasy niemieckiej
pod adresem Polski i Anglii, są uwa-
żane przez opinię francuską za dal-
szy etap wojny nerwów.

STACJE NADAWCZE — TO RZYM I BERLIN

Należy zwrócić uwagę — pisze „In-
transigeant“ — na zasadniczy fakt, że
wszystkie te pogłoski pokojowe po-
chodzą albo z Berlina, albo z Rzymu.
Z Rzymu wyszły pomysły konferen-
cji czterech i konferencji pięciu. —
Ani przez chwilę nie można wziąć
pod uwagę pomysłów zwołania kon-
ferencji międzynarodowej, której ce-
lem byłaby zmiana granic w Europie
i Afryce na korzyść Niemiec i Włoch.
Konferencja taka oznaczałaby dla mo-
carstw t. zw. frontu pokoju klęskę bez
walki.

METODA, KTÓRA MA SWÓJ CEL..

D'Ormeson na łamach „Figaro“ za-
znacza, iż nie należy zwracać uwagi
na informacje o konferencjach mię-
dzynarodowych, gdyż są one celowo
rozpuszczane po to tylko by wyprowa-
dzić z równowagi opinie państw tzw.
frontu pokoju. Jeżeli Niemcy — pi-
sze publicysta — mają jakieś żąda-
nia pod adresem Polski w sprawie
gdańskiej, to niech zwrócą się bezpo-
średnio do rządu warszawskiego. —
Odpowiedzialni mężowie stanu Polski
dali już wyraźnie do zrozumienia, iż
nie uchylają się od rozmów, byle tyl-
ko rozmowy te poprowadzone zostały
na płaszczyźnie normalnych pertrak-
tacji między dwoma równymi sobie
państwami. Lecz rachuby, by Fran-
cuzi i Anglicy — oświadcza d'Ormes-
son — mogli zgodzić się na jakąś ope-
rację umniejszenia państwa polskiego
są bezprzedmiotowe.

Polska — kończy D'Ormeson —
jest jedynym sędzią swych interesów.
Wie ona również, że może liczyć na
pomoc Francji i Anglii bez zastrzeżeń
jeśli tego zajdzie potrzeba. Fran-
cja — kończy publicysta — ufa w jej
rozsądek, tak jak Polska ufa w lojal-
ność Francji.

Beruns na łamach „Journal des De-

8-ma z kolei konfiskata „Nowin“

BERLIN, (PAT). Tajna policja
państwowa skonfiskowała je-
den z ostatnich numerów „Ga-
zety Olsztyńskiej“.

Jest to z kolei 8-ma konfiska-
ta tej gazety, przy czym w ani
jednym wypadku nie podano ro-
wodów konfiskaty.

bats“ w artykule pt. „Manewry dyploma-
cji Rzeszy“ oświadcza, iż metody
dyplomacji niemieckiej nie uległy
zmianie. Polegają one na ciągłych
groźbach i intrygach, którym towarzy-
szą pomysły rozmów i konferencji.
Na marginesie tych wszystkich mane-
wrow — konkluduje p. Bernus — bę-
dzie najważniejszej przypomnieć kilka
elementarnych zasad.

NIEMCY I WŁOSI ZAGRAŻAJĄ POKOJOWI

Pokój jest zagrożony tylko przez
dwa państwa — Włochy i Niemcy.
Niemcy przy użyciu przemocy złamali
to wszystko, na czym opierało się
dotychczas prawo narodów i do sto-
sunków międzynarodowych wprowa-
dzili metody niepraktykowane. Włosi
winni sobie zapamiętać, iż stając obec-
nie przy boku Niemiec bynajmniej nie
budują swej wielkości, lecz przygoto-
wują sobie los wasala. W takiej sy-
tuacji nie może być mowy o żadnych
ustępstwach. Dziś — kończy Bernus
— Polska jest przedmiotem ataków. —
Front pokoju ma tylko na celu przy-

wrócenie w Europie ładu i porząd-
ku.

Identyczną prawie opinię wyraża
„Temps“ w artykule wstępnym p. t.
„Pogłoski i rzeczywistość“.

Uroczysty pogrzeb policjanta zamordowanego przez Niemców

KATOWICE, (PAT). W pogranicz-
nej miejscowości Piekary Śląskie —
Szarlej odbył się pogrzeb ś. p. po-
siedźnika policji wojew. śląskiego,
Wiktora Szwałga, który pełniąc służ-
bę, zastrzelony został przez dywersan-
tów niemieckich.

Pogrzeb zamienił się w manife-
stację narodową ludności Polskiej.
Na obszernej dziedzińcu szpitala
Spółki Brackiej odbyły się organi-
zacje ze sztandarami, okrytymi kre-
pą. O godz. 9 rano koledzy zmarłego
wynieśli z kaplicy szpitalnej trumnę
ze zwłokami, składając ją przy
dźwiękach marsza żałobnego na ka-

GDANSK, (ATE.) W Gdańsku odby-
ła się rozprawa sądowa przeciwko Pa-
włowi Łuczajowi, maszyniście pocią-
gu pospiesznego, odpowiedzialnemu
za wypadek kolejowy, jaki zdarzył się
w Gdańsku 18 maja przy wyjeździe z

dworca głównego koło bramy Oliw-
skiej.

Jak wykazało dochodzenie, przyczy-
ną wykoślenia była nadmierna szyb-
kość, z jaką pociąg tranzytowy prze-
jechał dworzec bez zatrzymania się.
Według regulaminu pociąg powinien
na tym odcinku biec z szybkością 20
km. na godzinę, tymczasem szybkość
ciężarów wykazywał w tym czasie 78
km. na godzinę. Badany rzeczoznaw-
ca, prof. Politechniki Gdańskiej, Jan-
ge stwierdził, że podkłady i urządze-
nia kolejowe są w najlepszym porząd-
ku i przyczyną wypadku była wyłącz-
nie zbyt wielka szybkość.

W wyniku rozprawy Łuczaj skaza-
ny został na 1 rok więzienia.

Opieczetowanie lokalu N O P w Rzeszy

BERLIN, (PAT.) W czwartek
o godzinie 16-tej tajna policja
państwowa opieczetowała loka-
le Naczelnej Organizacji Pol-
skiej w Niemczech, centrali
Związku Polaków w Niemczech
w Berlinie.

Opieczetowano wszystkie
biurka i szafy z wyjątkiem ka-
sy. Następnie opieczetowano lo-
kale Banku Słowiańskiego.

Wydalenie 8 Polaków z pow. bytowskiego

OPOLE, (ATE). Na mocy zarzą-
dzenia policji tajnej wydalonych zo-
stało z powiatu bytowskiego na Ka-
szubach 8 Polaków Kaszubów. Zo-
stali oni wysłani na roboty przymu-
sowe.

Wyjazd gen. Queipo de Llano do Włoch

BARCELONA (ATE.) Gen. Queipo
de Llano, szef hiszpańskiej misji woj-
skowej we Włoszech, wyjechał dziś
na pokładzie parowca hiszpańskiego
do Włoch. Przyjazd jego do Rzymu
nastąpi w najbliższych dniach.

Pogłoski o bliskim podpisaniu angielsko-polskiego traktatu przymierza

LONDYN, (ATE.) Korespondent dy-
plomatyczny „Daily Express“ notuje
pogłoskę, jakoby w ciągu najbliż-
szych dwóch tygodni nastąpić miało
podpisanie trwałego traktatu przymie-
rza między Anglią a Polską. Ze stro-
ny Anglii traktat ma być podpisany
przez lorda Halifaxa, zaś ze strony
Polski przez ambasadora Raczyńskiego.

Traktat ten zastąpiłby obecne wzajem-
ne gwarancje wymienne i zawierać

będzie zobowiązania udzielenia sobie
wzajemnej pomocy na wypadek bez-
pośredniego zagrożenia niepodległo-
ści każdego z obu mocarstw.

Druga katastrofa bombowca pochodzenia niemieckiego w Szwecji

SZTOKHOLM, (PAT.) Na lotnisku
w Haegernaes wydarzyła się dziś ka-

tastrofa samolotu bombowego. Trzy
osoby poniosły śmierć.

Donosząc o powyższym wypadku,
popołudniowe wydania dzienników
szwedzkich zwracają uwagę, że jest
to następująca w krótkim czasie dru-
ga katastrofa tego samego typu bom-
bowców, typu pochodzenia niemiec-
kiego. Szereg dzienników z organem
rządzącej partii „Social - Demokra-
ten“ na czele domaga się wdrożenia
śledztwa celem ustalenia, czy przy-
czyną wypadków nie jest zły materiał
zastosowany w budowie bombowców,
dostarczonych przez fabryki niemiec-
kie.

Dalszy pobyt w Rzeszy niemożliwy Polacy uciekają do kraju

TORUŃ, (PAT.) Na teren Pol-
ski daje się zauważyć coraz
większy napływ obywateli nie-
mieckich narodowości polskiej,
dla których dalszy pobyt w
Niemczech staje się niemożli-
wy.

Wszyscy Polacy powiatu by-
towskiego otrzymali od władz
niemieckich nakaz opuszczenia
pasa granicznego w głąb Rze-
szy, przy czym dzieci ich mają
być odesłane do specjalnych o-
bozów. Majątki ich przy tym ob-
łożono sekwestrem, lub też od-
razu oddano kolonistom niemiec-
kim.

Do kilku wsi pogranicznych
przybyło w nocy 17 rodzin pol-
skich, które przeprowadziły ze
sobą jedynie 32 krowy i 6 koni.
Przy przekroczeniu granicy o-

strzeliwani byli przez straż nie-
miecką.

Do innej wsi przybyły trzy
rodziny polskie, składające się
z 19 osób, mając przy sobie tyl-
ko drobne mienie.

Uchodźcami polskimi zajęły
się władze polskie.

UFAJ! PUDER ABARID - NAJLEPSZY DLA DELIKATNEJ CERY

NOWE OSIEDLE PALUCH
Skorzystaj z doskonałej okazji

Plany parcelacyjne zatwierdzone. Akty hipoteczne natychmiast. Inwestycje terenowe
zgodnie z art. 64 Ustawy Budowlanej. Dobra komunikacja autobusowa. Informacje w biurze
Zarządu i na miejscu. Ceny przystępne. Sprzedaż za gotówkę i na dogodnych warunkach
kredytowych.

ZARZĄD GŁÓWNY DOBR WILLANOWSKICH, Marszałkowska 94 m. 18, tel. 844-56, godz. 9 — 15 i 17.30 — 19.

Eksportacja zwłok ś. p. Wojciecha Korfatego

W piątek Warszawa oddała ostatnią posługę ś. p. Wojciechowi Korfatego.

W kościele Zbawiciela odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne. Wysoki katafalk, na którym spoczywała trumna ze zwłokami ś. p. Wojciecha Korfatego, tonał w zieleni. Na trumnie leżały wiązanki czerwonych kwiatów.

Mszę św. celebrował ks. prałat Marcei Nowakowski w asyście licznych duchowieństwa. Podniosłą mowę pożegnalną wygłosił ks. kanonik Adam Wyrebowski.

Po kazaniu ks. biskup Gawlina w asyście ks. ks. prałatów: M. Nowakowskiego, Choromańskiego, de Ville, Ugniewskiego, Poskrobko, Kaczyńskiego, O. Aniceta, przedstawicieli duchowieństwa świeckiego i zakonnego, odśpiewał przy trumnie egzekwie.

W nabożeństwie liczny udział wzięli przedstawiciele życia politycznego.

Stronnictwo Narodowe reprezentowali: prezes Zarządu Głównego dr. Tadeusz Bielecki, sekretarz Komitetu Głównego Zygmunt Berezowski, członkowie Zarządu Głównego: red. Stefan Sacha, p. Antoni Orshag, dyr. Szmydt, mec. Bogusław Jeziorski, mgr Władysław Jaworski; członkowie Komitetu Głównego — dr. Jan Załuska, Jasiukowicz; Zarząd Stołeczny — prezes Al. Górecki, inż. Innatowicz; Zarząd Okręgu Warszawskiego — prezes Wąsowicz. ZZ „Praca Polska” reprezentował sekretarz generalny Józef Bąkowski; Narodowa Organizacja Kobiet — pp. Tysiańska, Pawlińska i Giewartowska.

Stronnictwo Ludowe reprezentował b. marsz. Rataj, Str. Pracy — Popiel, Tow. Gimn. „Sokół” — pułk. T. Arciszewski; Zw. Narodowy Adwokatów — mec. Jan Optat - Sokołowski, mec. Marian Borzecki i mec. Dzierżykraj-Malachowski; Kasę Literacką — Stanisław Kozicki. Dalej w na-

bożeństwie udział wzięli ks. S. Czerwoczyński, sen. Jabłonowski, Jan Kordecki, red. „Prosto z mostu” St. Piasecki, red. Hieronim Wierzyński, red. Konrad Olchowicz.

Po Mszy św. żałobny kondukt, na którego czele kroczyły delegacje sztabowe Stronnictwa Narodowego, Narodowej Organizacji Kobiet, Sokoła, Hallerczyków, Dowborczyków, Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Stronnictwa Ludowego, ruszył ul. Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi do ul. Pankiewicza, gdzie po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego, rodzina wsiadła do samochodu, który odjechał do Katowic. Pochyliły się sztandary, a zebrań odśpiewali „Rotę”.

Stolica pożegnała wielkiego syna przastarę ziemi śląskiej.

Raport stałej komisji mandatowej

LONDYN (PAT). W Genewie i Londynie ogłoszono równocześnie raport stałej komisji mandatowej.

Na 11 członków komisji 4 wypowiedziało się przeciwko polityce „Białej księgi” w sprawie Palestyny, a mianowicie przedstawiciele Belgii, Szwajcarii, Norwegii i Holandii. Trzech członków wypowiedziało się za księgą, mianowicie delegacja Portugalii, Francji i W. Brytanii. Z pozostałych 4 członków komisji delegat hiszpański był nieobecny, a

przedstawiciele Włoch, Japonii i Niemiec zgłosili swe wystąpienie.

Pomimo tej rozbieżności uznano jednomyślnie, że we właściwym czasie winno się wziąć pod uwagę różne rozwiązania, wysunięte przez rząd W. Brytanii w sprawie Palestyny, po wysłaniu królewskiej komisji.

Międzynarodowe koła brytyjskie wskazują, że komisja mandatowa jest tylko ciałem doradczym. Powzięcie decyzji w kwestiach, które były przedmiotem jej obrad, należeć będzie do kompetencji rady Ligi Narodów, która zbierze się we wrześniu rb.

Czy w Palestynie powstanie państwo federalne

LONDYN (PAT). W kołach oficjalnych twierdzą, iż rząd brytyjski pomimo uwag stałej komisji mandatowej jest zdania, że polityka przed-

stawiona w Białej księdze daje najlepsze widoki zapewnienia pokoju i pomyślności w Palestynie. Zaznaczają przy tym, iż konkluzje raportu posiadają tylko względną wartość i nie przesadzają w niczym stanowiska, jakie zajmie rada Ligi Narodów, do której należy ostateczna decyzja.

W brytyjskich kołach urzędowych z zadowoleniem stwierdzają, iż komisja jednomyślnie uznała, że propozycje opracowane przez komisję Peela w roku 1937, dotyczące stworzenia dwóch państw suwerennych: arabskiego i żydowskiego, nie straciły na swej wartości.

Stworzenie państwa federalnego w Palestynie jest rozpatrywane jako możliwe do urzeczywistnienia. Minister kolonii w swych uwagach, przedstawionych komisji mandatowej, miał rzekomo sam wspomnieć o możliwości podobnego rozwiązania.

Coraz więcej niemieckich mundurów w Bratysławie

LONDYN (PAT). Korespondent „Timesa” donosi z Bratysławy, że na ulicach tego miasta zwiększyła się ogromnie ilość mundurów niemieckich, których nie widziało się dotąd. Bardzo wielu Niemców, którzy od szeregu tygodni byli w Bratysławie w ubraniach cywilnych obecnie oficjalnie paradowali w mundurach.

Korespondent twierdzi, że ilość wo-

jska niemieckiego w Słowacji została znacznie zwiększona. Wszystkie drogi, prowadzące do Żylina, najważniejszej stacji węzłowej kolejowej zostały obecnie zamknięte dla ruchu cywilnego.

ARMIA SŁOWACKA DO DYSPOZYCJI NIEMIEC

LONDYN (ATE). „Daily Sketch” przynosi dalsze szczegóły podboju Słowacji przez Niemcy. Ostatnio poseł niemiecki w Bratysławie zażądał, aby armia słowacka licząca 100 tysięcy oficerów i żołnierzy, oddana została do dyspozycji niemieckim władzom wojskowym.

Narady u prem. Daladier

PARYŻ (ATE). Premier Daladier konferował dziś z ministrem marynarki wojennej Campinchi a następnie przyjął ambasadora w Rzymie Francois Poncet, który dziś wieczorem odjechał do Rzymu.

Rozporządzenie min. Opieki Społecznej o przywróceniu uprawnień emerytalnych

Ogłoszono ostatnio rozporządzenie ministra Opieki Społecznej, przywracające uprawnienia emerytalne szeregi grup robotników przemysłowych w Poznańskim, na Pomorzu i w Zagłębiu Krakowskim, którzy utracili te prawa na podstawie dawnych przepisów zaborczych przed wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Przywrócenie uprawnień dotyczy również wdów i sierot.

Liczba osób, które dzięki temu uzyskają normalne renty ubezpieczeniowe, sięga kilku tysięcy. Osoby te utraciły w swoim czasie uprawnienia bez własnej winy, nie mogąc w okresie powojennych trudności gospodarczych sprostać zwykłym surowym wymogom formalnym, nałożonym przez przestarzałe ustawy niemieckie i austriackie. Wystarczy powie-

dzieć, że ustawy te nie przewidywały np. utrzymania uprawnień w razie braku pracy. Dotkliwie też dawały się we znaki dewaluacja stale zmieniająca wysokość składek. W tych okolicznościach nastąpiła masowa utrata uprawnień. Rozporządzenie ministra Opieki Społecznej radykalnie te sprawy naprawia. Przywraca ono uprawnienia ubezpieczeniowe osobom, które były ubezpieczone przed 1934 r. w Poznańskim i na Pomorzu w b. Ubezpieczalni Krajowej, a utraciły te uprawnienia:

- 1) z powodu opłacenia składek zdevaluowanych w okresie od 30 sierpnia 1920 r. do 31 marca 1924 r.
- 2) z powodu bezrobocia w okresie od 1925 r. do 1928 r., przy czym bezrobocie to można udowodnić jakimkolwiek zaświadczeniem władzy publicznej,
- 3) z powodu nieopłacenia składek w okresie od 1920 r. do wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym (1.1.1934 r.), niezależnie od powodów nieopłacenia składek.

O ile chodzi o górników w Zagłębiu Krakowskim — to przywrócenie uprawnień zachodzi w następujących przypadkach:

- 1) w razie bezrobocia w okresie 1925 r. — 1928 r.,
- 2) w razie przerwy w ubezpieczeniu z jakiegokolwiek powodów w okresie 1929 — 1933 r.,
- 3) w razie ubezpieczenia w różnych bractwach górniczych, o ile łącznie przebyto w ubezpieczeniu za czasów polskich 60 miesięcy.

Osoby, którym już odmówiono renty z powodu utraty uprawnień, a które dzięki rozporządzeniu będą ją mogły otrzymać, muszą złożyć wnioski do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w terminie do 31 grudnia 1940 r. Pierwsze renty będą wypłacane prawdopodobnie już od 1 września rb.

Organizacja t. zw. czeskiego wojska rządowego

PRAGA (PAT). Biuro prasowe pretektoratu ogłosiło rozporządzenie w sprawie organizacji t. zw. czeskiego wojska rządowego.

Naczelné dowództwo wojsk rządowych składa się z generalnego inspektora z siedzibą w Pradze oraz z trzech inspektoratów z siedzibą w Pradze, Brnie i Grodzisku (Hradec Kralove). Generalnym inspektorem wojska rządowego został mianowany gen. Eminger, jego zastępcami gen. Marwan, oraz gen. Fassati. Dowódcami poszczególnych inspektoratów mianowani zostali w Pradze — gen. Fabian, w Brnie płk. Horak, w Grodzisku — gen. Prohaska. Oficerem łącznikowym między wojskiem rządowym a armią niemiecką mianowany został płk. Szczepański.

Wojsko rządowe dzielić się będzie na 12 batalionów, z czego 6 (1—6)

Aresztowanie obywatelki polskiej w Gdańsku

GDANSK, (ATE.) Gdańska policja polityczna aresztowała bez podania powodów polską obywatelkę Elżbietę Burant, zamieszkałą w Rumii pod Gdynią, ekspedientkę w Sopotach. Aresztowanie nastąpiło w miejscu pracy.

DORAŻNE SĄDY DZIAŁAJĄ

GDANSK, (PAT.) Sąd gdański w trybie przyspieszonym skazał robotnika sezonowego, Polaka, Józefa Lisa na 1 rok i 2 miesiące więzienia za rzekome uprawianie sabotażu gospodarczego na terenie wolnego miasta Gdańska.

Również przez sąd gdański do spr. nagłych skazane zostały robotnice sezonowe, obywatelki polskie, Jadwiga Gabrylska, Marianna Arnochowska oraz Marianna Groberska na 2 miesiące więzienia za rzekome podburzanie przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu.

Posiedzenie gabinetu japońskiego odroczone

TOKIO, (PAT). Przewidziane na jutro posiedzenie gabinetu japońskiego zostało odroczone.

Jak utrzymują w kołach politycznych ministrowie muszą zapoznać się z projektem ministra spraw zagranicznych w sprawie wzmocnienia sił państw antykominternowskich i to właśnie jest przyczyną odroczenia terminu posiedzenia.

Agencja Domei podkreśla, że teren nie został jeszcze dostatecznie przygotowany do szczegółowej dyskusji, gdyż ministrowie marynarki i finansów muszą zapoznać się bliżej z projektem min. Arity.

Włoskie „makarony” w niemieckim sosie

RZYM, (PAT.) Agencja „Infor” poświęcając komentarz sprawie Gdańska, stara się wykazać, że sprawa Gdańska interesuje w sposób bezpośredni tylko Niemcy i Polskę i że rozwiązanie jej winno nastąpić na drodze rokowań obu stron.

Jest jednak rzeczą oczywistą, píše „Infor”, nie zauważając, że przecież sam sobie, że rozwiązanie nie może polegać na kompromisie, który został z góry odrzucony przez Niemcy, czyli innymi słowy radzi Polsce przyjąć dyktando niemiecki.

NIUEGIETA POLSKA

RZYM, (PAT.) „Popolo di Roma” po przytoczeniu szeregu oklepanych niemieckich argumentów, mających służyć dla przekonania opinii Anglii, Francji i Polski i skierowania sprawy na drogę odprężenia i układów w zrozumieniu oślowym, biada nad nieugiętością Polski, którą stara się przedstawić jako sztuczną, jak również stara się zbagatelizować siły mocarstw zachodnich.

KOMU JAK KOMU

ALE... WŁOCHOM?

RZYM, (PAT.) „Il Telegrapho” w

drugim artykule stara się wykazać, że Polska swe odrodzenie zawdzięcza roli Włochów w wojnie światowej i osiągnięciom oręża niemieckiego.

Celem artykułu jest zbagatelizowanie polskiego czynu orężnego.

A JEŚLI NIE?

RZYM, (PAT.) „Giornale d'Italia” ogłasza artykuł, w którym domaga się oddania Niemcom Gdańska i Pomorza, dochodząc drogą szczegółowe rozumowania do wniosku, że chęć utrzymania status quo przez państwa pokojowe jest agresją.

Niemiecka propaganda w roli proroka...

BERLIN, (PAT.) W związku z organizowaną przez Ligę Popierania Turystyki wycieczką popularną na dożynki w Uzdowie pod Grajewem „Nachttausgabe” zamieszcza telegraficzną wiadomość z Warszawy p. t. „Planowane niebawem prowokacje” na granicy wschodnio-pruskiej.

Korespondent donosi, że w Warszawie powstał komitet, który ma zorganizować masowy transport nadwyzajnymi pociągami na dożynki w miejscowości Uzdów w pow. Działówo.

W zaproszeniach zostało zaznaczone, że wieś ta leży zaledwie w odległości 300 mtr. od granicy niemieckiej, na historycznym szlaku, którym król Jagiello siedział do Tannenbergu.

Następnie dziennik staje na stanowisku, że należy ostro napiętnować sprawowanie wielkich tłumów ludzi na ten teren i ułatwienia jawnych prowokacji na granicy niemieckiej. Jeżeliby doszło do jakiegokolwiek zajścia trudno będzie Polakom winę odwrócić od siebie.

Nowy incydent na granicy rumuńsko-węgierskiej

BUKARESZT, (PAT.) Urzędowo donoszą, że na pograniczu węgierskim, rumuńskim patrol służby pogranicznej Ateiasul Nou, przeprowadzając inspekcję swego odcinka granicznego, został zniemacka napadnięty.

Do patrolu oddano szereg strzałów. Jeden z żołnierzy trafiony kulą w ple-

cy padł na miejscu. Plutonowy patrolu został pokluty bagnietą i znajduje się w stanie beznadziejnym. Natomiast sanitariusz patrolu, który był na inspekcji sanitarnej, zginął bez śladu. Na miejscu napadu znaleziono sze reg łusek od naboju pochodzenia węgierskiego.

Za kulisami rozmów Csaky — Ribbentrop

LONDYN (ATE.) Specjalny korespondent „Daily Herald” donosi, jakoby na Węgrzech panowało silne zaniepokojenie z powodu dwukrotnych rozmów min. Csaky z min. von Ribbentropem, notując równocześnie pogłoskę, jakoby za kulisami tych rozmów kryła się jakaś intryga, mająca

na celu obalenie rządu prem. Teleky i zastąpienia go rządem bardziej uległym wobec Niemiec.

Jak wynika z tych pogłosek premierem takiego rządu miałby zostać przewodca węgierskich narodowych socjalistów Hubay.

Natarcie czy obrona?

Światowe, imperialne sny cesarskich Niemiec zakończyły się w r. 1918 klęską wojskową i polityczną. Nigdy jednak Niemcy nie zrzekały się myśli odwetu oraz odzyskania tego, co utraciły. Względem ostrożności nakazywały im wszakże poddać się chwilowo losowi aż do czasu, kiedy zewnętrzne położenie polityczne pomoże Niemcom wygrać nową wojnę i wrócić na szlaki światowych podbojów.

I znowu polityka niemiecka stanęła przed tragicznym pytaniem: czy odwołać się do sił zbrojnych, aby przy ich pomocy próbować szczęścia już teraz, czy też poczekać jeszcze i szukać osiągnięcia wytkniętych celów na drodze dyplomatycznej? — Tak czy inaczej — politycy niemieccy oświadczyli, że w pewnych okolicznościach nie cofną się przed użyciem siły zbrojnej.

Gdy jednak w grę wchodzi wojsko, wtedy na czoło trosk wysuwa się zagadnienie: jak działać? — Czy dążyć do zwycięstwa przez natychmiastowe natarcie (wojna błyskawiczna!), czy też pozostawać przez pewien czas w strategicznej obronie, aż do chwili kiedy sprzymierzeńcy będą gotowi, a przeciwnicy może w solidarności nie wytrwają?

Nie wiemy, jakie są plany dzisiejszego dowództwa niemieckiego, bo plany takie są otoczone bezwzględna tajemnicą. Możemy jednak oprzeć nasze rozumowanie na pewnych faktach i spostrzeżeniach.

W r. 1922 ministerstwo sił zbrojnych Rzeszy rozpisało konkurs na opracowanie pewnego tematu z zakresu historii wojennej. Chodziło o słynne powiedzenie generała Moltke'go (starszego), który w r. 1882 oświadczył: „Obrona taktyczna jest formą silniejszą, zaś ofensywa strategiczna jest formą skuteczniejszą, która jedynie prowadzi do celu”.

Otóż ministerstwo sił zbrojnych Rzeszy, powołując się na powyższe zdanie gen. Moltke'go, zwróciło się do uczestników konkursu z następującym pytaniem: — „Czy wielka wojna potwierdziła te zapatrywania, czy im zaprzeczyła, czy też je zmieniła?” —

Teoretyczne odpowiedzi wojskowych niemieckich, oparte na doświadczeniach wielkiej wojny (1914 — 1918), odznaczały się wielką ostrożnością; dawały się one streścić w zdaniach, wypowiedzianych przez kpt. Eryka M. Marcksa (praca jego pod tytułem: „Natarcie i obrona w wielkiej wojnie” została nagrodzona):

— „Duchowa korzyść natarcia, inicjatywa, była tam rozstrzygająca, gdzie duchowy poziom narodów był bardzo różny, najbardziej zaś w walce Niemców z Rosjanami.

Na zachodzie jednak duch

Walka z chrześcijaństwem w szkolnictwie niemieckim

„Proszę spojrzeć — mówił, okazując statystykę, osiwiły w pracy nad wychowaniem młodzieży, zasłużony b. prefekt szkół w jednym z wielkich miast przemysłowych Niemiec Zachodnich do przedstawiciela Międzyn. Związku Wydawców Pism Katolickich, który niedawno odbywał podróż informacyjną po Niemczech, — w roku 1932, a więc przed dojściem do władzy Hitlera, liczyliśmy w Rzeszy okragło 18 tysięcy katolickich szkół ludowych. Ostrożnie, badając stopień możliwości oporu ze strony katolickiej części narodu, rozpoczęto, już w drugim roku reżimu narodowo socjalistycznego, walkę przeciw temu bastionowi Kościoła. Tam, gdzie opór był najslabszy, dokonano pierwszych wyłomów.

Protesty biskupów i ich listy pasterskie potraktowano jak świstki papieru. Uroczyste w artykule 23 Konkordatu umieszczone zdanie „Utrzymanie i zakładanie nowych katolickich szkół wyznaniowych pozostaje zagwarantowane” sto i tysięcy razy podeptano. W jednej prowincji po drugiej, od miasta do miasta, od wsi do wsi, szkołę katolicką w latach ostatnich planowo zniszczono. Do roku 1937 zniknęło już do 5 tysięcy szkół katolickich, na pozostałe 13 tysięcy przyszła kolej w latach 1938 i 1939.

Od Wielkiejnocy roku bieżącego są w Trzeciej Rzeszy już tylko narodowo socjalistyczne szkoły publiczne. Jeśli doliczyć katolickie szkoły Austrii i Sudetów, w ciągu sześciu lat zniszczono okragło 20 tysięcy

szkół katolickich!”

— Co się jednak stało z katolickimi nauczycielami i nauczycielkami? — pytał interlokutor. Nie można ich było zapewne usunąć, skoro wciąż mówi się i pisze o braku nauczycielstwa w Trzeciej Rzeszy?

Gorzki uśmiech zjawił się w kącikach ust dostojnego kapłana. „Tak, katolicy nauczyciele wie i nauczycielki! Gdzież oni mogą się podziwiać? — i słowo „katolicy” szczególnym obdarzył naciskiem. Zewnętrznie w większości wypadków przed ławami szkolnymi stają ci sami ludzie, ale wewnętrznie zmienił się oni. W latach gdy odzielano pszenicę od kakułu, za dużo było kakułu. Nie chcę na nikogo rzucać kamieniem i nie do mnie należy sąd, złośliwe języki jednak, gdy mowa o

„dzielnych nauczycielach”, wspominają starą piosenkę: jak chorągiewka na dachu.. Karierę robi dziś tylko nauczyciel, który w stu procentach zachwyca się narodowo socjalistyczną reformą szkolną: Rustów, Krieków, Wächtlerów i Schirachów.

Zresztą dla „reichsjugendführera” Baldura von Schirach, któremu majaczy się stopienie w jedno zawodu nauczycielskiego z „przewodzeniem młodzieży”, nawet szkoła publiczna nie jest dość narodowo socjalistyczna. W swej książce „Revolution der Erziehung” i czasopiśmie młodzieży hilerowskiej „Wille und Macht” wciąż domaga się, by „precz odrzucić przestarzałe wiezy” dotychczasowego systemu szkolnego. Wywodzi on, np. dosłownie:

— „Wiemy z ust ministra Rzeszy do spraw oświaty, że wszelkie problemy przekształcenia szkoły w sensie narodowo socjalistycznym rozbijają się o to, że nie dysponuje się tym typem nauczyciela, który jedynie mógłby zapewnić powodzenie podobnej zmiany. To czego porzucamy, to nauczycielstwo, oznaczające elitę charakterów”.

Schirach oczywiście jest zdania, że ta „elita charakterów” istnieje wyłącznie wśród „wodzów” młodzieży hitlerowskiej. Samo się przez się rozumie, że do „przestarzałych wieżów” zalicza się także chrześcijańskiego ducha dawnych szkół wyznaniowych. Najlepsze widoki na zostanie kierownikiem szkoły, radcą i inspektorem szkolnym mają dziś ci, którzy „precz odrzucili przestarzałe wiezy” religii i Kościoła; młodzież szkolną czynią gotową do przyjęcia nowopogańskiej ideologii narodowo socjalistycznej. Co z dobrego ziarna w umysł i duszę dziecka troskliwie posiał dom rodzicielski i Kościół, ma „elita charakterów” pana Schiracha barbarzyńsko wyplenić..

Tragiczna jest sprawa narodowo socjalistycznych podręczników szkolnych, zwłaszcza podręczników historii, obfitujących w naginanie prawdy historycznej i przekraczanie niewątpliwych faktów.

Lutra czci się, jako „wielkiego wodza” narodu niemieckiego, który „zdarł maskę rzymskiemu kłamstwu i oszustwu (Lug und Trug) i z olbrzymią bohaterką siłą (mit rechenhafter Urganie) podjął bój z dziedzicznym wrogiem w Rzymie”.

Jeżutów dzieciom szkolnym w Trzeciej Rzeszy przedstawia się jako „najstraszniejszą rzymską bojówkę” („Kampfgemeinschaft”). Reguła św. Ignacego jest „wprost przeciwieństwem niemieckiego stosunku do wiary”. Z arsenału liberalizmu wyciąga się wszelką zardzewiałą broń, by „ciarki przeszły” do-rastające pokolenie niemieckie wobec tej „przebiegłej i bezwzględnej armii, która nigdy bardziej niebezpiecznie przeciwstawia wolności nie występowała”.

To są tylko niektóre przykłady. Wszystkie nowe elementarne i podręczniki szkolne niemieckie mają na celu tylko gloryfikację „führera” i „niemiecko-germańskiej rasy” i wzbudzanie nienawiści i pogardy dla Kościoła i jego instytucji..

Straszny to posiew! (KAP)

ŚWIAT O NAS I O SOBIE

Przegląd prasy zagranicznej

Berlin

NIEMIECKIE „PRAWO WĘGLA”

Wspomnieliśmy ostatnio o artykułach dwóch niemieckich organów gospodarczych, które wystąpiły z żądaniem zaradzenia brakowi węgla w Niemczech przez aneksję G. Śląska i Zaolzia. Narodowo-socjalistyczny „Der Wirtschaftspolitische Dienst” motywuje nowe plany zaborcze Niemiec w następujący sposób:

„Aneksja Zaolzia przez Polskę spowodowała, że protektorat nie może pokryć swego zapotrzebowania węglowego, choć dawna Czechosłowacja dysponowała nadwyżką węgla. Będąc w posiadaniu dawnych kopalń niemieckich na G. Śląsku nie potrzebowalibyśmy niewątpliwie uciekać się do drakońskich środków, by wzmocnić produkcję węgla.

Nie dziwnego, że nas to oburza, jeżeli się zważy, że skradzione nam bogactwo węglowe przydzielono krajowi, który go nie potrzebuje.

Polska eksportowała w 1938 roku 200.000 ton węgla, konkurując na rynku światowym z wszystkimi

innymi krajami, jakkolwiek produkcja węgla Polski była mniejsza niż w roku 1928”.

Eksport węgla polskiego w roku 1938 był oczywiście dużo większy niż podaje organ niemiecki, bo wyniósł 11.669.000 ton.

Tygodnik „Der Deutsche Volkswirt” podkreśla znaczenie decydujące węgla dla gospodarstwa niemieckiego i przypominając odzyskanie Zaolzia, pisze:

„Nadmiar węgla w Polsce stał się zagadnieniem naprawdę światowym. Chociaż nie mamy ambicji zostać „kucpami węglowymi Europy”, sądzimy, że mamy prawo twierdzić, iż prawo posiadania węgla przysługuje temu, kto odczuwa brak jego, zwłaszcza, jeżeli węgiel ten został mu skradziony wskutek zaboru tak ważnych terytoriów”.

Mówi się więc w Berlinie o Gdańsku — a myśli o całej Polsce zachodniej, mówi się o zniszczeniu Polski — a myśli o podbiciu całej Europy wschodniej i jej ludów. Gdańsk ma być owym drobnym kamyczkiem, którego ruszenie ma spowodować runięcie na Polskę i wschodnią Europę całej lawiny „praw niemieckich”.

W kryminalistyce nazywa się to, co tu przytoczyliśmy z niemieckich organów gospodarczych — mentalnością z bójce k, a w dziejach polskich zyskała sobie miano chciwości k r z y-ż a c k i e j, która potęgę Zakonu budowała na tak pojmovanych „prawach niemieckich”, jak je głosi współczesne barbarzyństwo niemieckie.

Paryż

OPÓR WĘGIERSKI PRZECIW NACISKOWI NIEMIECKIEMU

Agencja Fournier donosi z Londynu o wzmaganiu się na Węgrzech oporu przeciw naciskowi niemieckiemu.

„Opór ten ujawnia się przede wszystkim w rządzie, w którym premier hr. Teleki objął na czas urlopu ministra spraw zagranicznych hr. Csaky'ego funkcje jego. W rozmaitych oświadczeniach podkreślił hr. Teleki swą wolę nie tolerowania infiltracji narodowego socjalizmu do Węgier, oraz zaznaczył, że podjęto już środki przeciw propagandzie niemieckiej (zawie-

(Dokończenie na str. 4-ej)

kierownictwa natarcia nie mógł rozzerwać wieżów materialnych. Walka przeszła w zmaganie się sił moralnych i materialnych narodu, w którym zwyciężyła ta wola, która opierała się na silniejszej materii”.

Natarcie niemieckie podczas wojny światowej nie dały rozstrzygającego zwycięstwa. Niektóre z nich były nawet efektowne, lecz skutek ich był przemijający. W ostatecznej rozgrywce Niemcy przegrały. Zwyciężyła koalicja — nie tylko dzięki przewadze materialnej, ale także dzięki przewadze duchowej.

Nie można się temu wcale dziwić, że w obliczu niebezpieczeństwa wojennego Niemcy (do których należałoby niewątpliwie kierownictwo wojny) zastanawiają się nad tym, jaką zastosować strategię: zaczepną czy obronną. A wybór nie jest łatwy.

Wspomniany niemiecki pi-

sarz wojskowy, kpt. E. M. Marcks, wypowiedział się pod względem politycznym wyraźnie. Pod względem wojskowym odpowiedź jego nie ma jednak znamion zdecydowania. Przeciwnie — jest ona pełna wątpliwości:

— „Nasze cele wojenne — pisał kpt. Marcks — będą prawdopodobnie pozytywne, gdyż każdy z sąsiadów wyrwał(!) nam kawałki niemieckiej ziemi; będzie je więc można ostatecznie urzeczywistnić tylko za pomocą natarcia..

Środki nasze z trudnością pozwolą nam na początku na takie rozwinięcie siły, jakiego wymaga ofensywa strategiczna. Musimy bardzo poważnie rozważyć taki wypadek, że będziemy musieli czekać w defensywie, zanim staniami się dość silni do natarcia, lub zanim położenie nasze poprawi się wskutek innych wydarzeń”.

Jest rzeczą możliwą, że dzisiejsza (hitlerowska) doktryna wojenna dała pierwszeństwo natarciu, że może nawet

skłania się ku uznaniu „wojny błyskawicznej” — lecz Niemcy nie mają i nie będą miały w tej dziedzinie „wolnej ręki”. Muszą się bowiem oglądać na sprzymierzone Włochy, które znajdują się naprawdę w fatalnym położeniu i na lądzie i na morzu, mając zagrożone kolonie i kraj macierzysty.

Hitlerowscy przywódcy polityczni liczą na to, że zmęczą nerwowo — jeżeli nie wszystkich — to przynajmniej niektórych przeciwników — i że w ten sposób osłabia ich przewagę zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym. Są to jednak rachuby bez nadziejne, ponieważ te narody, którym zagraża imperializm niemiecki, okazały zdecydowaną wolę obrony swoich praw nie tylko dziś, ale także w każdej chwili, gdy tylko Niemcy się ruszą do skoku.

Przegląd Prasy

CZERWONE NIAŃKI
NIEMIEC

Stwierdziliśmy kilka dni temu, że w wojnie polsko-niemieckiej celem wojny nie będą żadne względy uboczne, jak na przykład taki lub inny reżim niemiecki, lecz tylko i wyłącznie wyższe cele i dziejowe zadania narodo- państwowe Polaków.

Odpowiada nam na to „Robotnik”:

„Ubożne względy! Antysemicka robota w Polsce jest hitlerowcom jak najbardziej na rękę, ale dla endeków jest to wzgląd uboczny. Co więcej, organ endecki twierdzi, nawet, że źle byłoby, gdyby tego antysemityzmu nie było. Innymi słowy: źle byłoby, gdyby się nie ułatwiała propagandy antypolskiej Hitlera!

A co do „obojętności” endecji do reżimu w Niemczech, przypominamy, że jeszcze bardzo niedawno „Warsz. Dziś. Narodowy” uroczyście zapewniał, że właśnie hitlerizm jest dla Polski... pożyteczny!”.

Nie wiemy, czy hitlerowcom antysemityzm polski jest na rękę. Wydaje nam się, że wierzą w to pp. redaktorzy „Robotnika”, i to zapewne ci tylko, w których antysemityzm uderza bezpośrednio, to znaczy — redaktorzy pochodzenia żydowskiego, lub też ludzie z żydostwem skłonieni pośrednio czy bezpośrednio.

Bo nie może być Niemcom antysemityzm polski na rękę chociażby z tego względu, że wzmacnia gospodarczo żywioł polski, stanowi obronę tego żywiołu przed wewnętrznym rozkładem, a tym samym wzmacnia siły polityczne i ofensywne oś społeczeństwa polskiego w walce z wrogami zewnętrznymi.

Radzimy też zastanowić się pp. redaktorom „Robotnika” nad sensem ich ubolewań nad naszym poglądem, że „hitlerizm jest dla Polski... pożyteczny” — jak to nazywają. Niechaj zdecydują się nareszcie, czy wierzą w to, co piszą, mianowicie że doktryna i władza narodowo - socjalistyczna niszczy i rujnuje Niemcy i prowadzi je ku klęsce i zagładzie, czy nie wierzą.

My jesteśmy o tym przekonani, że cała ta impreza tak właśnie musi się skończyć. Zamiast więc przygotowywać Polskę do roli niańki narodu niemieckiego, a społeczeństwo polskie do roli płaczków nad losem Niemiec po-hitlerowskich — wolimy wzmacniać opinię polską moralnie i materialnie, a tego — w warunkach polskich — bez obrony przed wewnętrzną hegemonią gospodarczą żydostwa zrobić się nie da.

NIE WYWOZIĆ DO NIEMIEC

„Gazeta Polska” precyzuje swój pogląd na stosunki handlowe polsko - niemieckie:

„Nasze gospodarstwo ustosunkowanie do Niemiec powinno podlegać ciągłej rewizji — w miarę, jak precyzuje się w Rzeszy głód surowców. I powinniśmy pilnie baczyc, aby określenie „zbędny eksport” — nawet w najsubtelniejszych jego odmianach — czym prędzej znikło ze słownika metod polskiego życia gospodarczego. Niemcy muszą czym prędzej spłacić wszystkie zaimprowizowane ze wszystkich tytułów obrotów Polski z Rzeszą i Polski z czesko-morawskim protektorem. Nie wolno, żeby w chwili obecnej Niemcy były nam winne za dostawy i nie wolno wywozić do nich tego, co nam może być pilnie potrzebne”.

NIE MA ROZMÓW POLSKO-UKRAIŃSKICH?

Polska Agencja Agrarna dowiaduje się z ukraińskich kół autoryzowanych, że wszelkie pogłoski o prowadzonych rozmowach polsko - ukraińskich nie odpowiadają prawdzie. Są to jedynie przebrzmiałe echa o akcji pewnych kół politycznych z przed 3 miesięcy. Nie dały one wów-

Stolica Apostolska

nie prowadzi akcji politycznej

PARYŻ, (ATE) Według doniesień otrzymanych z miarodajnych rzymskich kół kościelnych. Stolica Apostolska odgradza się w sposób wyraźny od imputowanej jej przez propagandę włosko - niemiecką akcji, mającej na celu zwołanie konferencji międzynarodowej, do czego pragną ją skłonić rządy obu państw osi.

W kołach watykańskich podkreślają, że Stolica Apostolska nie zamierza i nie może odgrywać roli czynnej w obecnym konflikcie politycznym. Przy pisywaniu Ojcu Świętemu zamiarów

podjęcia mediacji pomiędzy Polską a Niemcami lub Francją a Włochami, czy też wszczęcie jakiegokolwiek akcji politycznej, jest wręcz absurdalne.

Ojciec Święty w wysiłkach, zmierzających do utrzymania pokoju, które podejmuje z racji swego najwyższego urzędu pasterskiego, nie dąży do żadnych celów politycznych, a akcja jego posiada charakter moralno - religijny.

Złóż ofiarę

na F. O. N.

W Szwecji działała tajna komórka policji niemieckiej

SZTOKHOLM, (PAT.) Prasa poranna donosi o wykryciu działającej od

Bombowce angielskie dla Rumunii

LONDYN (ATE.) Do Bukaresztu wystartuje stąd 20 bombowców angielskich typu Blenheim, zakupionych przez rząd rumuński. W przyszłym tygodniu wystartuje dalszych 25 samolotów myśliwskich.

„Blenheimy” przylecą do Bukaresztu z obśadą rumuńską, która w liczbie 100 oficerów i żołnierzy lotnictwa rumuńskiego przeszła dwutygodniowe przeszkolenie w jednej z angielskich szkół lotniczych.

25 lat temu

W obliczu wojny

Gazeta Warszawska

Środa, dn. 19 sierpnia 1914 r., Nr. 226

BEZ PRACY

(Z artykułu redakcyjnego)

...nie tylko uczucie ludzkości zalewać nas winno do zajęcia się sprawą pozbawionych pracy.

W tak ciężkim przełomie dziejowym potrzeba narodowi naszemu wiele rozumu i rozważli, by sprawy swoje dobrze poprowadzić. Dla rozwinięcia odpowiedniej i skutecznej działalności jest rzeczą niezbędną możliwie normalne funkcjonowanie organizmu społecznego.

Ludność robotnicza Warszawy wyrażała niezwykły dotychczas spokój i równowagę, czego zresztą spodziewali się ci, którzy ludność tę bliżej znają. Ogół robotniczy rozumie dobrze obecną sytuację polityczną, a przedstawiciele robotników, z którymi mieliśmy sposobność rozmawiać, wiedzą, jak ważną jest rzeczą utrzymanie umysłów ogółu w równowadze, i pragną jak najgoręcej się do tego przyczynić.

Trzeba im jednak w tych usiłowaniach przyjąć z pomocą, trzeba uznać sprawę dostarczenia pracy potrzebującym obecnie za najważniejszą i wyczerpać wszystkie siły, by w tym zakresie zrobić wszystko, co leży obecnie w naszej mocy.

SILY PRZECIWNİKÓW

Według obliczeń petersburskich kół wojskowych, liczba wojsk niemieckich, biorących obecnie czynny udział na froncie francusko - belgijskim, wynosi 1 i pół miliona ludzi, zaś liczba wojsk sprzymierzonych: francusko - angielsko - belgijskich — 1.200.000, nie licząc rezerw.

NA FRONCIE BELGIJSKIM

Niektóre pisma warszawskie rozpuściły wczoraj wieczorem dodatki nadzwyczajne, powtarzając w nich za berlińskim biurem Wolffa, że Niemcy zdobyli Liège. Po bliższym przeczytaniu tej wiadomości, przekonaliśmy się, że był to telegram odgrzany, bo ogłoszony już przed 10-ciu dniami, gdy Niemcy wtargnęli do miasta Liège, nie zdolawszy opanować fortów twierdzy. Ostatecznie niemieckie stało się aż nadto widoczne, gdy przy końcu telegramu zaznaczono, iż rząd niemiecki na swą propozycję, aby Belgia poddała się, otrzymał dnia 13 sierpnia odmowną odpowiedź.

Istotny stan rzeczy w fortach belgijskiej przedstawia nam urzędowy raport jej komendanta, przesłany za pośrednictwem gołębia pocztowego do Brukseli pod datą 16 bm. Brzmi on jak następuje:

„Od dwóch dni bombardowanie osłabło, dzięki czemu możemy nieco wypocząć po ciężkich dniach ostatnich. Wogóle załoga trzyma się świetnie, duch panuje lepszy, niż na początku oblężenia, na co niewątpliwie wpływa skuteczna obrona. Nieprzyjacieli zaniechał ostatnio zdobywania fortów wstępnym bojem, widocznie wobec ciężkich strat, jakie poniósł. Ustawione na niemieckich pozycjach nowe baterie dział oblężniczych nie wykazują bynajmniej tych zalet, o jakich nieprzyjacieli glosił przez swych parlamentarzystów, grożących, że w razie dalszego oporu działają one nie pozostawiając w twierdzy kamienia na kamieniu. Jak dotychczas, zapowiedzi te jakoś się nie sprawdziły, — i da Bóg nie sprawdzi.”

Wszelkie próby otoczenia twierdzy ze wszystkich stron i rozpoczęcia regularnego oblężenia nie udało się.

OPÓR CZECHÓW

W francuskich sferach urzędowych kolportowana jest wieść, że mobilizacja w Austrii była sygnałem do wybuchu buntu wśród żołnierzy czeskich, służących w szeregach austriackich. Zwłaszcza noc z dnia 9 na 10 bm. stała się widownią buntu w pułku piechoty, należącym do 15-go korpusu i innych pułkach w Czechach. Wielu żołnierzy rozstrzelano.

„Spokojni i niewinni”...

Irytacja prasy niemieckiej po wykryciu organizacji dywersyjnej na G. Śląsku

BERLIN (ATE). Zlikwidowanie niemieckich organizacji szpiegowsko-dywersyjnych na G. Śląsku, sprawiło prasę niemiecką w stan najwyższej irytacji, który objawia się w niepohamowanej wprost furii na szpaltach całej prasy porannej.

Określeniami tego rodzaju jak „stra-

szliwy terror szaleje na polskim G. Śląsku”, „dzienniki dają upust swej wściekłości, usiłując wmówić w swoich czytelników, że ofiarą czystki przeprowadzonej przez władze polskie padli obywatele „spokojni i niewinni”, a nie — jak jest w rzeczywistości — elementy szkodliwe w najwyższym stopniu dla interesów państwa.

Węgierska rada ministrów obraduje nad ustawą antyżydowską

BUDAPESZT (ATE). Organ rządowy „Esti Ujsag” donosi, że odbyło się dziś pod przewodnictwem premiera Teleki posiedzenie rady ministrów przy czym tematem obrad były rozporządzenia wykonawcze do ustawy antyżydowskiej.

Ustawa ta opublikowana zostanie według dalszych doniesień pisma w najbliższych dniach w dzienniku urzędowym.

Antypolska propaganda nie ustaje

BERLIN, (PAT). Antypolska nagonka na łamach prasy przybiera coraz bardziej prowokacyjne rozmiary. Rzekomy terror stosowany wobec mniejszości narodowych w Polsce jest jedynym prawie tematem sensacyjnie uwydatnionych nagłówków. Mogłyby one na przeciętnego przechodnia podziałać wręcz alarmistycznie, gdyby nie otrząskanie i coraz sceptyczniej- sze ustosunkowanie się do tych chwytów propagandowych.

Dzienniki w całoszpaltowych depeszach i informacjach z Warszawy, Poznania, Katowic, a nawet Morawskiej Ostrawy i Bratysławy donoszą „o niebywałym terrorze polskim”.

Wystarczy wskazać na fakt, że wieczorna „Nachtausgabe” ze swych 4-ch głównych stron poświęca dwie wyłączenie tej sprawie.

ŚWIAT O NAS I O SOBIE

Przegląd prasy zagranicznej

(Dokończenie ze str. 3-ej)

szczenie organów narodo- socjalistycznych „Magyar Ujsag” i „Magyar Sag”.

Równocześnie dowódcy wolnych oddziałów gwardii węgierskiej przeciwstawiają się bardzo ostro narodowym socjalistom. Partia ta, kierowana przez dr. Somogyi, płk. Pronay i Heggasa rekrutuje swych zwolenników z pośród uczestników wojny światowej i popiera ideę sojuszu z Polską. W tej chwili organizuje ona legion węgierski, który w razie wybuchu wojny stanie u boku armii polskiej.

32 narodowo - socjalistycznych posłów węgierskich zostało rannych w poledynkacu przez członków partii, a w ostatni poniedziałek przyłączył się admirał Horthy do energicznej akcji premiera Teleki przeciw narodowym socjalistom.

Zdaje się, że stanowczość Wę-

czas rezultatu i obecnie są nieaktualne:

„Dowiadujemy się natomiast, że w najbliższym czasie odbędzie się we Lwowie posiedzenie Centralnego Komitetu Partii Ukraińskiej, którego trzon stanowi ukraińska reprezentacja parlamentarna, a które zajmie się aktualną sytuacją polityczną i najprawdopodobniej określi stosunek narodu ukraińskiego w Polsce do aktualnych wydarzeń w skali międzynarodowej.

Nie jest wykluczone, że w związku z tą sprawą ukaże się list pasterski metropolity i biskupów grecko-katolickich”.

gier ujawniła się po rozmowie min. Csaky'ego z min. Ribbentropem. Rozmowie tej towarzyszył głośny artykuł „Angryffu”, w którym z inspiracji min. Goebbelsa zapowiedziano „likwidację traktatów, zawartych na przedmieściach Paryża” i zaprowadzenie „nowego ładu niemieckiego” w Europie południowo - wschodniej. W jakim stopniu informacje A. F. zgodne są z prawdą — niewiadomo.

Londyn

MIN. BECK O MOŻLIWOŚCIACH UTRZYMANIA POKOJU

„News Chronicle” zamieszcza długi wywiad, udzielony przez min. Becka p. John Güntherowi. Wywiad jest zastrzeżony dla dziennika angielskiego, stąd powtarzanie treści jego nie jest możliwe.

Natomiast w komentarzu redakcyjnym do wywiadu czytamy m. in.:

„Pokój może być uratowany — mówi min. Beck — pod warunkiem, że żadne państwo nie podejmie działań, których nie będzie można naprawić”.

Płk. przypomina, że w dn. 28 marca proponował pokojowe rozwiązanie zatargu.

„Rozwiązanie pokojowe przy pomocy przyjaznych negocjacji wciąż jeszcze jest możliwe. Polska trwa jednak niezachwianie w swej determinacji przeciwstawienia się

każdej próbie, która siłą zamierzałaby zmienić statut gdański”.

„Nikt nie może powiedzieć, że Polska nie dość jasno określiła swe stanowisko”.

Praga

CZEŚCI MUSZĄ PRACOWAĆ NA NIEMCÓW

Jak oznajmiają pisma czeskie, w dniu 5 sierpnia 1939 r. liczba robotników z Czech i Moraw, którzy udali się na roboty w Rzeszy wynosiła 60.392. Oprócz tego na roboty do Rzeszy wyjechało jeszcze 22.678 robotnic; w tej liczbie zaliczone są i te kobiety, które znalazły w Rzeszy pracę jako pomocnice w gospodarstwach domowych. Tych jest najwięcej. Inne zatrudnione są przy robotach pomocniczych w fabrykach.

Z liczby robotników najwięcej przypada na personel pomocniczy przy robotach budowlanych i innych. Dużo wyjechało robotników metalurgicznych, ceglarzy i robotników kolejowych.

Jak wiadomo, ogłoszenie Czech z ludzi postąpiło tak daleko, że same Czechy trapi dziś dotkliwy brak robocizny, tak że wydać trzeba było zarządzenie o przymusowej pomocy w robotach żniwnych.

Jak traktuje się ludność czeską w Niemczech, o tym wiemy z relacji Czechów, którzy zdołali ułknąć z transportu niemieckiego w Tczewie.

Wanda leży w naszej ziemi, co nie chciała Niemca...

Wiele z tym pięknym imieniem związane w polskiej tradycji legend i podań, które znów naturalną koleją rzeczy znalazły swoje odbicie i artystyczny kształt w literaturze pięknej.

Zwłaszcza dramaturgia czasów Królestwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego upodobała sobie ten wdzięczny temat i sylwetkę plemiennej i narodowej bohaterki. Niemal każdy z owoczesnych autorów miał za punkt honoru ułożyć dramat o polskiej czy też słowiańskiej legendarnej królowie. Antoni Hoffman, Franciszek Wężyk i tylu jeszcze innych, mniej znanych lub całkiem dziś zapomnianych.

Później Cyprian Kamil Norwid osnuje dokoła tego imienia

dramat. Wyspiański również będzie usiłował rozedrzeć mroki pradawnej Legendy.

Nie cofną się przed znojnym trudem i współczesne badania umiędzynarodowione filologów i krajoznawców. Imię Wanda wywodzi się od łacińskiego *unda* = fala. Więc królowa Wanda, imię tutaj na naszych dziedzicach prastare, jest personifikacją fali, wiślanej fali, piętrzącej się nawałnicą przed zbrojnymi łodziami Rytugierów, którzy tu nieraz Wisłą pragnęli wędzić się w głąb polskiej, mlekiem i miodem płynącej, krainy. x

Nieodżałowany, przedwcześnie zgasły poeta - żołnierz, Eugeniusz Małaczewski napisał w czerwcu 1918 roku w Hu-

manii 8-zwrotkowy wiersz pt. „W dniu Wandy“, wiersz natchniony muzą Norwida.

Poetę - neoromantyka porwała uskrzydłona wizja „prapolska a słowiańska“, ożyła w nim moc zachwyty na myśl o patnikowaniu narodu polskiego ku wymarzonej i przeznaczanej nam od wieków sławie, tak dźwięcznie zrealizowanej w pieśni o Wandzie.

Wiedział i widział jasną drogę dla narodu, gościniec chwały i wielkości.

Bowiem...

„gdzie laury szumią gornie
i orły skrzydła niosą,
jak sztandar rozwinięty...
— Prowadzi nas do słońca
gościniec orlo wspanięty
i wąski, jak miecz ostry...”

(Z puścizny rękopiśm. po Eug. Mał., pozostającej w posiad. p. M. Sawickiego).

Męskiej połowie narodu — drogę jak klinga miecza, żeńskiej — wskazywał poeta ślad królowy, wiodący „do nieba i do słońca“.

Symbol zamknięty w podaniu o Wandzie ożywa dziś dla nas z całą mocą i odzyskuje dawną świeżość barwy.

Poeta, który w 5-zwrotkowym wierszu „Nasze śluby“ (pisanym 4 stycznia 1919 r. w Archangielsku, — w puściznie rkps., w rękach p. M. Sawickiego) pisał z tęsknotą a proroczo:

„Dosięgnięciem ukochaniem
do śląskich wzgórz i jezior,
do królewskich łąk — —“

miał wciąż przed oczyma i w duszy wizję krętego biegu Wisły i jej ujścia do morza w odwiecznym polskim Gdańsku.

Jego śluby to było dotrzymanie rycerskich obietnic i ziszczenie snów o sławie i po tędze ojczyzny.

W wierszu „Płacz Wisły“ (Pod lazurów strzechą — W-wa, 1922. Bibliot. Pol.) tak maluje Małaczewski odwieczny kształt rzeki, będącej kręgosłupem Polski i jej przewodem oddechowym, którego to wylot w Gdańsku jest naszym gardłem (ścisnąć krtani, a wnet ustanie oddech):

I

„Wiślaną pierś — tęsknota
milionów sarmackich serc
przebiła ku Morzu wrota,
hen, kędyś u Gdańskich twierdz.

I oto Wisła wywstępa
porywy wód swoich w dal,
lśnić w skrajach blaskiem oręża,
jak stara grunwaldzka stal.

Oparła o dumne Tatry
źródlane kryształ stóp,
a wzdłuż przez Polskę ją wiatry
rzuciły, jak srebrny słup,

I krzyżem, jak święta, leży,
modląc się szumem na głos —
i Morzu rzuca z wybrzeży
rozplywów przebudny włos.

A włos z Bałtykiem się wikła
i kędzierzawi wśród wód...
— To Wisła — to rzeka zwykła —
a taki dla Polski — cud!”

Ale Królowa Rzek (Wanda, bo Wanda to żywe uosobienie wiślanej fali i samejże Wisły, Wisielki) czegoś wciąż lka i płacze, jak wczoraj, jak od stuleci:

„Dziś nurtów wiślanych tętna
bija, jak płacz i jak szloch,

do w Morze wpływa niechętna,
jak gdyby w więzienny loch;

bo Polski Bałtyk pod pruską
strażą, jak ongiś, jest wciąż
i leży pod fal swych łuska,
jak ranny w kołczudze mąż...”

I dalej tak woła żałośnie do polskich żołnierzy, pewna, że usłyszą jej błagania i rychło pośpieszą z orężną pomocą:

„Żołnierze — poszczęście wam Boże
i waszym zwycięstwom szczęście —
mój warkocz rzucam aż w Morze,
lecz na nim — krzyżacka pięść...”

Kolanem Krzyżak mię gniecie,
okręcił na pięść mój włos —
a was po szerokim świecie
tuła żołnierski wasz los...

Bywajcie! orężni, dzielni,
śpiesznie na szum mój i zew,
bo ten się unieśmiertelni,
kto nurt mój wzbogaci o krew!

O wyzwolenia godzinę
dziś wołam do waszych serc
i szlochem szumiącą, płynę
hen, kędyś do Gdańskich twierdz...”

Nie pozostawimy głuchymi
na wołanie królowej Wandy!

W. Osten

Wyprawy na Biegun południowy

Zdaje się, że w nadchodzącej zimie zaroi się w Biegunie południowym od licznych ekspedycji i to nie tylko naukowych. Jak wiadomo, udaje się tam, zapewne już za miesiąc wielka amerykańska wyprawa admirała Byrda, który objąć ma w posiadanie odkryte przezeń w poprzednich dwóch wyprawach ziemie. Udaje się również do bieguna południowego naukowa wyprawa milionera Lincolna Ellswortha, dalej ekspedycję wysyła Argentyna, która ma ogłosić za swą własność ziemie leżące między 22-im a 68-ym stopniem zachodniej długości. Argentyna zgodzi się na rozszerzenie teorii Monroe'go na Antraktydę o ile zastosowanie tej teorii zabezpieczy Argentyne przed zażorcznością państw europejskich. Nie wchodzi tu tułe w rachubę Anglia, Francja i Norwegia, które są zainteresowane w terytoriach należących do wschodniej półkuli, ile Niemcy, które ostatnio nabrały apetytu na „Lebensraum“ polarny.

Tymczasem admirał Byrd czyni w Bostonie gorączkowe przygotowania do swej wyprawy, w czym przeszkadzają mu tysiące listów, adresowanych doń przez ochotników pragnących mu towarzyszyć. Admirał w wiadzie prasowym zacytował treść kilku takich listów. I tak pisze doń syn pewnego farmera ze Stanu Ohio: „Ojciec mój gotów jest oddać Panu

cztery lub pięć krów do zabrania na Antarktydę, o ile pan mi pozwoli nim się opiekować“. Albo taki list: „Kochany admirał! Myślę, że nie będę panu przeszkadzać na biegunie. Przypadek nieszczęśliwy chciał, że urodziłam się dziewczyną. Ale pan chyba nie ma w tym względzie uprzedzeń“.

Nagroda literacka m. Kalisza

Na posiedzeniu komitetu nagrody literackiej m. Kalisza po dłuższej dyskusji postanowiono jednogłośnie przyznać nagrodę za r. 1939 Stanisławowi Rembkowi, autorowi książek batalistycznych „W polu“ i „Nagan“ za powieść „W polu“.

W książce tej autor opisuje boje z roku 1920 t. zw. „Żelaznej Brygady“ tak bardzo związanej z Kaliszem i ziemią kaliską.

Literaci litewscy w Zakopanem

Dnia 30 bm. przybędzie do Zakopanego grupa literatów litewskich. Pobyt ich jest związany z uroczystą ekshumacją i ekspedycją do Litwy spoczywających na tutejszym starym cmentarzu szczątków zmarłego w Zakopanem w 1907 r. poety litewskiego Jonasa Bibliunasa.

EKSPERYMENT

Jules Verne

Doktora Oxa

17

Obecny na balu komisarz Passauf spostrzegł od razu zbliżające się niebezpieczeństwo, lecz nie był w stanie mu przeciwdziałać. Przeciwnie — sam czuł że bliski jest szaleństwa. By zaspokoić męczące go pragnienie, rzucił się na tacę z napojami, pochłaniając niewiarogodne ilości słabych zresztą trunków.

Bal tymczasem ożywał się coraz bardziej. Z wszystkich piersi dobywały się przyspieszone oddechy, stopy ślizgały się po posadzkach ze zdumiewającą szybkością, z oczu padały iskry, na policzkach zakwitły róże.

Tańczono już naprawdę, tańczono z zapalem.

Gdy zaś orkiestra zagrała walca z „Frey-schutz’a“, tego sentymentalnego, flegmatycznego, niemieckiego walczyka, — wszyscy, rzec można, zerwali się z łańcucha. To był już nie walc, ale jakiś wichor piekielny! Zdawać się mogło, że zagnała kilku Mefistofelesów przedostało się na salę, obejmując batutę nad orkiestrą i prowadząc tańce, które przeszły w szaloną sarabandę. Była to galopada, galopada zaiste diabelska. Kawalerowie, panny, ojcowie, matki, ludzie wszelkiego wieku, kalibru i wagi, bankier, bankierowa, sędziowie, radcy, rody Niclausów i van Tricassów, wszyscy, jak obłąkani, zgórą godzinę pędzili w dzikich płasach przez sale, salony, korytarze i przedpokoje, do piwnic i z powrotem, z niczego nie zdając sobie sprawy i na nic nie pamięci.

W szale ogólnym podskakiwał, jak fryga i komi-

sarz Passauf, choć później nie mógł sobie żadną miarą przypomnieć, kim była dama, którą cisnął gorąco do piersi.

„Ona“ jednak nie mogła tego zapomnieć! I od tej pory śnił jej się co noc namiętny komisarz, trzymający ją w swoich płomiennych objęciach.

Damą tą była nasza najmiłsza Tatanemansia.

IX

Doktor Ox i jego uczeń, Gedeon Ygène, zamieniają z sobą tylko po kilka słów.

— A więc, mój Gedeonie?
— Wszystko gotowe, mistrzu!
— Nareszcie! Możemy tedy działać już „na całego“ i bez półśrodków!

X.

O tym, jak epidemia ogarnia całe miasto i jakie są tego następstwa.

W najbliższych miesiącach fatalność, zawisająca nad Kikendonem, nie tylko nie zmalała, ale się w sposób widoczny upowszechniła. Epidemia z mieszkań „wyciekła“ już na ulice i miasto zmieniło się nie do poznania.

Co jednak zastanawiało najbardziej, zaraza nie oszczędziła nawet świata zwierzęcego i roślinnego. A przecież wiadoma jest rzecz, że choroby, dotykające ludzi, nie są groźne dla zwierząt, a już tym bardziej cierpienia zwierzęce nie mogą stać się udziałem roślin. Nigdy się nie zdarzało, by koń chorował na ospę, a człowiek na dżumę końską, lub też, żeby barany dotknięte były rakiem kartoflanym. Tym razem jednak wszystkie prawa przyrody odwróciły się do góry nogami. Zmienił się charakter i przyzwyczajenia nie tylko samych

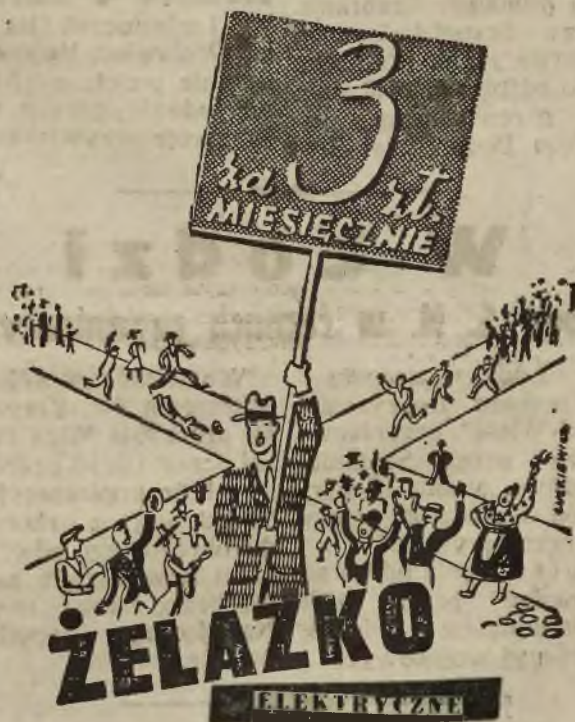
mieszkańców Kikendonu; wpływu epidemii nie uniknęły i zwierzęta domowe. Psów, kółów, krów, koni, osłów i baranów nie można było dziś poznać. Nawet rośliny — i te zaraziły się powszechnym prądem emancypacyjnym, jeśli się tak możemy wyrazić.

Rzeczywiście, ogrody warzywne i sady tudzież kwietniki — przedstawiały oryginalne widowisko. Rośliny pnące „pięły się“ z niesłychaną energią; drzewka wyrastały na drzewa; ziarna, ledwo posiane, zaraz zaczynały wschodzić, a młode pędy rosły nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Szparagi wyrastały na dwie stopy wysokie, karczochy wielkością przypominały melony, melony — dynie, a dynie były wielkie, jak dzwony kościelne, średnicy dziewięciu stóp. Głowy kapusty wyglądały, jak całe krzaki, a grzyby, jak parasole.

Owoce nie pozostawały w tyle za warzywami. Jedną jagodę poziomki można było zjeść, ale z trudem, spałaszować zaś całą gruszkę było niepodobieństwem. Gałązka winogrodu przypominała fenomenalne grono, opisane przez Poussin'a w jego „Powrocie posłów z Ziemi Obiecanej“.

A kwiaty! Potwornej wielkości fiołki napęcznieły powietrze odorującym zapachem, róże piumieniały niezwykłą żywością kolorów, bzy w ciągu kilku dni utworzyły nieprzebyte gęszcza kwiatów. Geranium, margeritki, dalie, kamelie, rododendrony — zagłuszyły aleje ogrodów, splecione w istny dywan wielobarwny. Tulipany zaś! Najulubieńsze te kwiaty Flamandczyków ileż im sprawiała radość! Czciogodny pan van Bistrom jednego dnia o mało nie zemdlął z zachwyty. odnalazłszy w swoim ogrodzie okaz tego kwiatu, odmiany Tulipa gesneriana, wyrosły do rozmiarów tak monstrualnych, że kielich mieścił w sobie gniazdo ptasie z całą rodziną zimorodków.

(D. c. n.)



W okresie od 14. VIII do 16. IX nabyć można na raty od 3 zł, miesięcznie
W SALONIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
Marszałkowska 150 (wejście od Kredytowej)

W 19-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą” Poznańskie W Kielcach

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego“)

Na terenie woj. poznańskiego tylko część obchodów odbyła się w dniu 15 bm., reszta odbędzie się w niedzielę dn. 20 sierpnia.

GNIEZNO

Stronnictwo Narodowe w Gnieźnie uczciło rocznicę 15-go sierpnia dużym zgromadzeniem w sali kinoteatru „Słońce”. Manifestowano na cześć armii narodowej oraz pełnej gotowości do walki z Niemcami.

POW. GNIEŹNIENSKI

Na terenie powiatu gnieźnieńskiego odbyły się obwodowe zjazdy Stronnictwa Narodowego ku uczczeniu zwycięstwa wojsk polskich w roku 1920. Zjazdy odbyły się w Klecku, Kiszkuwie, Czarniejewie, Lubowie, Witkowie, Podwidzu.

WRZEŚNIA

Miasto przez cały dzień wtorkowy udekorowane było flagami o barwach narodowych, a w południe Stronnictwo Narodowe urządziło w sali hotelu Polskiego publiczne zebranie, które przy licznej frekwencji obywatelstwa zagał kol. Leon Lange. Po odśpiewaniu Hymnu Młodych przewodniczący udzielił głosu Bogumiłowi Zie-

lińskiemu, który w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie polskiego czynu zbrojnego w roku 1920.

W dalszym ciągu przemówił kol. Ryszard Szczęsny z Poznania, wykazując, że Obóz Narodowy jest nie tylko obozem polityków, ale także obo-

zem żołnierzy. Po wyliczeniu czynów żołnierzy - narodowców, prelegent omówił stosunek S. N. do armii naszej i wartości moralnej narodu polskiego.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono patriotyczne zebranie.

Kielce, w sierpniu

Wzorem lat ubiegłych narodowe Kielce uczciły 19-tą rocznicę odparcia hord bolszewickich zgromadzeniem publicznym, które odbyło się w dniu 15 sierpnia br. w lokalu Stronnictwa Narodowego w Kielcach

o godz. 20. Po zagajeniu przez kol. prezesa Zarządu Grodzkiego S. N. dr Tadeusza Możdżyńskiego zabrał głos kol. Bogdan Białkowski, który w krótkim, lecz treści pełnym przemówieniu, wskazał na nauki, jakie wyciągać możemy z roku 1920, zestawiając analogie w sytuacji obecnej do 1920 r. oraz dał wyraz niezłomnemu przekonaniu, że Polska z nadchodzącą rozprawą z odwiecznym wrogiem wyjdzie zwycięsko, tworząc zręby Wielkiej Polski. Po zakończonym zebraniu obecni odśpiewali „Hymn Młodych”.

W godzinach przedpołudniowych po uroczystym nabożeństwie, które odbyło się w katedrze, członkowie S. N. kolportowali ulotkę wydaną z okazji rocznicy 15-sierpniowej. Ulotka była bardzo chętnie przyjmowana i wywarła wielkie wrażenie w mieście. B.

Na Wileńszczyźnie

Obchody rocznicy „Cudu nad Wisłą” — organizowane w r. b. przez Stronnictwo Narodowe — musiały na terenie Wileńszczyzny ograniczyć się wyłącznie do zebrań w lokalach zamkniętych.

POWIAT WILEŃSKO - TROCKI

W powiecie wil. - trockim, w zebraniach takich, zorganizowanych w całym szeregu wsi i miasteczek (jak Michaliszki, Ostrowiec, Mejszagoła itd.), tłumnie wzięła udział miejscowa ludność, gorąco manifestując swoje przywiązanie do idei

narodowej i swoją gotowość do największych poświęceń w obronie całości granic Polski o ile tak jak w r. 1920 zajdzie tego potrzeba. Na wszystkich tych zebraniach przemawiali delegaci okręgu z Wilna.

W OSZMIANIE

Jedno z większych zebrań odbyło się w Oszmianie. Sala miejska (największa w Oszmianie) wypełniona była mieszkańcami Oszmiany i pobliskich wiosek.

Do zebranych — po zagajeniu przez prezesa Zarządu Pow. Str. Nar. w Oszmianie, mec. W. Goławskiego, przemówił kol. kol. Wł. Juchnowicz, sekretarz Zarz. Okr. z Wilna i mgr. W. Pietkiewicz. Mówcy — po omówieniu sytuacji, w jakiej znalazła się Polska w pamiętnym roku 1920, kiedy to walczyć musiała z jednej strony z wrogiem zewnętrznym, a z drugiej strony jednocześnie z rozsądzającym nas od wewnątrz żydostwem — przeszli do chwili obecnej. W obliczu zagrażającego nam niebezpieczeństwa niemieckiego, tak samo jak i wówczas, naród polski musi zdobyć się na wielki wysiłek, aby tym razem położyć raz na zawsze tamę pruskiemu „Drang nad Osten”.

Mówcy przypomnieli zebranym o obowiązku dokładnego zdawania sobie sprawy z dążeń niemieckich.

Długo niemilkącymi oklaskami i okrzykami na cześć Wielkiej Narodowej Polski i Obozu Narodowego — zebranie zakończono.

Manifestacje wtorkowe wykazały dobitnie, że Wileńszczyzna w marszu do Polski Narodowej idzie w zwartym szeregu.

Na kolonii akademickiej w Mikuliczynie

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego“)

Mikuliczyn, w sierpniu.

Rocznice „Cudu nad Wisłą” zaczęto Mszą św., którą odprawił w tutejszym kościele ks. Opacki ze Lwowa. Po Mszy św. udano się w szyku trójkowym do domu, gdzie odbyła się uroczysta akademicka.

Z przyczyn od organizatorów niezależnych, ograniczono się do zaproszenia jedynie znanych, znanych osobistości przez wodniczacemu. Pomimo tego jednak, uroczystość odbyła się pod gołym niebem na obszernej podwórzy A. D. Z. przed statua Matki Bożej udekorowaną kwiatami i flagami o barwach kościelnych i narodowych. Mównicę stworzono z altany, na której zawieszono wizerunek Orła Polskiego i 2 Miecze Chrobrego. Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła”, głos zabrał kol. Wawrzeków

Jan, który w mocnych słowach przeprowadził analogię zwycięstwa pod Warszawą i bitwy pod Grunwaldem. Następnie kol. Franek wygłosił fragment z „Krzyżaków”, a chór odśpiewał pieśń „Bogurodzica”. W dalszym ciągu kol. Buryło oddeklamował wiersz K. H. Rostworowskiego pt. „Naprzód”, a kol. Müller odegrał na skrzypcach arie J. S. Bacha.

Rotą Konopnickiej i Hymnem Młodych zakończono podniosłą uroczystość.

Wieczorem tego samego dnia urządzono ognisko dla publiczności; na program złożyły się pieśni żołnierskie i ludowe, deklamacja kol. Franka pt. „Do broni” K. Iłakowiczówny, a raz gawęda kol. mgr. Kaznowskiego.

Ognisko zakończono również Rotą i Hymnem Młodych.

Akademia i wieczorne ognisko wywarły na uczestnikach głębokie wrażenie.

Złote gody małżeńskie Ks. Czartoryskich

W poniedziałek dnia 21-go sierpnia br., o godz. 10-ej rano w kościele parafialnym w Jarosławiu odbędzie się uroczystość złotych godów małżeńskich Witolda i Jadwigi z hr. Dzieduszyckich ks. Czartoryskich z Pełkni.

B ó j k i między Żydami

N. Targ, w sierpniu Pod koniec lipca w „Czytelni Żydowskiej” w N. Targu od był się odczyt rewizjonisty z Palestyny. Po odczycie przeciwnicy Żabotyńskiego, prze-ważnie komuniści żydowscy pobili uczestników odczytu, wyzywając przy tym rewizjonistów słowami: „wi hitlerniki”, „wi endeiki”.

Organizacja rewizjonistów w N. Targu ćwiczy się na sposób wojskowy, urządza zbiórki, maszerując w szykach zwartych wojskowy, urządza zbiórki, ma to za wiedzą władz administracyjnych? (M. W.)

W Łodzi

Obchody S. N. w ramach organizacyjnych

Łódź, w sierpniu.

Wobec zakazu uroczystości „Cudu nad Wisłą”, organizowanej corocznie przez Stronnictwo Narodowe, w dniu 15 sierpnia, obchód ograniczony został do ram organizacyjnych.

W dniu 14 sierpnia odbył się zorganizowany przez Koło Łódź - Śródmieście wieczór pieśni i poezji wojskowych.

We wtorek w kościele Podwyższenia św. Krzyża odbyła się uroczysta Msza św., w której uczestniczyli przedstawiciele władz organizacyjnych Str. Narodowego z prezesem zarządu okręgowego adw. Franciszkiem Szwaidlerem na czele oraz liczne rzesze członków Str. Narodowego i społeczeństwo polskie.

W Zamościu

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego“)

Zamość, w sierpniu

Stronnictwo Narodowe pragnąc uczcić pamiętnie zwycięstwo armii naszej nad hordami bolszewickimi, urządziło w dniu Wniebowzięcia N.M.P. uroczyste zebranie. Duża sala kina „Jutrzenka” wypełniona była po brzegi członkami i sympatykami Stronnictwa Narodowego, w ilości ponad 300 osób. Prezes Zarządu Okr. Stronnictwa Narodowego p. Kowerski, w swym krótkim zagajeniu nawiązując obecną sytuację międzynarodową, do czasów z roku 1914 i „Cudu nad Wisłą” z dn. 15 sierpnia 1920 roku zaznaczył, że jak w roku 1920 w walkach z hordami bolszewickimi tak też i obecnie na wypadek wojny z Niemcami Matka Boża osłoni naszą bohaterską armię, swym niebieskim płaszczem i nie dopuści, by katolicka Polska mogła zaważać na neopoganizm germański.

Następnie zabrał głos członek Zarządu Głównego Stronnictwa Nar. p. Antoni Orsagh, który w swym pięknym referacie zobrazował znaczenie naszego zwycięstwa w roku 1920. Nawiązując do światowej wojny, zaznaczył, że jakkolwiek światową wojnę koalicja wygrała, to jednak przegrała pokój. W przyszłej wojnie z

Niemcami musimy pilnować, by nie tylko wygrać wojnę, lecz i pokój.

Wzniesionym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej p. Orsagh zakończył swój referat.

W imieniu Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego przemawiał student K. U. L. p. Jerzy Wróblewski, który w swym krótkim przemówieniu ocenił czym był „Cud nad Wisłą” i jakie z tego młodzież winna wyciągnąć wnioski.

Omawiając obecną sytuację, w jakiej się znajdujemy, mówca podkreślił, że młodzież nad życie ceni wolność, zdobytą przez starsze pokolenie i tej wolności nie da za nic naruszyć. Młodzież akademicka jest gotowa w razie potrzeby pierwsza zamienić czapki studenckie na stalowe hełmy.

Ostatni przemawiał okręgowy kier. organizacyjny S. N. p. Rzewuski, były legionista z 1915 r. i uczestnik wojny 1920 r.

Wszyscy mówcy jak w czasie przemówień, tak też i na zakończenie nagradzani byli przez słuchaczy hucznymi oklaskami.

Zakończono uroczystość odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Powiat inowrocławski

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego“)

Inowrocław, w sierpniu.

W 19-tą „Cudu nad Wisłą” odbyła się w Kruszwicy imponująca manifestacja zorganizowana przez Stronnictwo Narodowe w celu zadokumentowania zwartości i jednolitej postawy narodu polskiego wobec bolszewizmu i Niemiec hitlerowskich.

Uroczystość musiano obchodzić w skromnych rozmiarach i rozpoczęła się ona od mszy św., którą odprawił ks. Łój, a kazanie wygłosił ks. kan. Schoenborn. Mszę św. zakończono uroczystym „Te Deum”.

Z kościoła udano się w dwóch kach chodnikami do hotelu „Pod Białym Orłem”, gdzie publiczne zebranie zagał kierownik koła SN, kol. Szeliga.

Pierwszy przemawiał pow. SN, kol. Lorek z Inowrocławia, który omówił rocznicę bohaterskich zmagani z bolszewizmem i rolę międzynarodówek. Po tym przemówieniu zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”.

Jako drugi przemawiał kol. Gomółka z Inowrocławia na te-

mat stosunków wewnętrznych, polityki SN wobec Niemiec i o szkodliwej dla Polski robocie żydostwa.

Zebrani w liczbie ponad 600 osób często reagowali na mocne słowa mówców, dając wyraz swej jednomyślności ze stanowiskiem, jakie Str. Nar. zajmuje od chwili swego powstania.

Manifestację zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Hymnem Młodych” oraz okrzykami na cześć armii i Str. Nar.

Wspólny obiad żołnierski i koncert zakończył dzień narodowej Kruszwicy.

Str. Nar. w Inowrocławiu po za manifestacją w Kruszwicy projektowało urządzenie w dniu 15 bm. wielką manifestację na rynku, do której jednak z przyczyn od organizatorów niezależnych nie doszło.

Wobec tego odbyła się manifestacja tylko w Kruszwicy, na którą członkowie SN z Inowrocławia wyjechali dwoma autobusami.

„Utrata Śląska naruszyła niezależność gospodarczą Rzeszy...”

Prasa niemiecka wysuwa nowe żądania

Propagandowy atak prasy niemieckiej przeciw Polsce ujawnia, bez żadnych obłonek prawdziwy cel zabobrozości niemieckiej, dla której sprawa Gdańska miała być tylko wstępnym etapem do zniszczenia Polski.

Po wysunięciu „żądań” w stosunku do Gdańska i Pomorza — przyszła obecnie kolej na... „żądanie zwrotu Śląska”. Z tą rewindykacją wystąpiła półoficjalna „Boersenzeitung”, która, załatwiwszy się krótko z Gdańskiem i Pomorzem (twierdzi, że od tego wcale nie zależy niepodległość gospodarcza Polski) „uzasadnia” zabobrozo zażędy w stosunku do Śląska niepoważną argumentacją.

Dziennik wysuwa, mianowicie, śmieszna tezę, że „utrata

Górnego Śląska naruszyła niezależność Rzeszy w dziedzinie polityki agrarnej i surowcowej”. Rzesza — jak pisze dziennik — „posiadała” na Śląsku wysokowartościowe pokłady mineralne, a dziś zmuszona jest zadowolić się dużo... skromniejszymi pokładami mineralnymi.

Przemilczając notoryczny fakt, że Niemcy nie są w stanie uprawić posiadanej roli, o czym świadczy masowy import robotników rolnych do Rzeszy, dziennik wyraża „ubolewanie”, iż na skutek „utruty Górnego Śląska”, Niemcy rzekomo zmuszone są przekształcać na ziemi orne nawet ostatnie hektary nieużytków.

Ponieważ wszystkie te „uzasadnienia” wydały się „Borsenzeitung” za mało przekonujące — dziennik swe wywody kończy, wysuwając następujące „argumenty”. Niemcy żają — pisze autor — iż nadszedł czas, by Polska „jako największe z nowobogackich krajów powojennych kontynentu europejskiego co najmniej pewną część zwróciła(!) i w części

naprawiła niesprawiedliwość(?)”.

W ostatnich zdaniach autor zastanawia się nad „niemieckim stanowiskiem prawnym”, dochodząc do nieoczekiwanego wniosku, że... niemieckie żądania mają bardzo silną podstawę prawną, której autor, co prawda, woli bliżej nie precyzować. Jak widać z powyższego artykułu, Rzesza, jeśli idzie o chęć zagarnięcia cudzej własności, rozporządza niekończącą się skalą argumentów.

„Wspólnota rasy”, „samostanowienie”, „Lebensraum”, konieczności gospodarcze, brak surowców, brak roli, brak „miejsca pod słońcem”... Jeśli zaś wszystkie „argumenty rozumowe” zawiodą — grożą po prostu użyciem siły.

Naturalnie, dla propagandy niemieckiej wszystkie „żądania” są uzasadnione i prawne — a jeśli ktoś się im przeciwstawia, wówczas jest... „burzycielem pokoju” i „agresorem”.

Na szczęście, żądania mają już ustaloną opinię na całym świecie. Przez Polskę zaś traktowane mogą być tylko — humorystycznie.

Zwiększają zakupy — ale za co?...

„Financial News” donosi, że Niemcy zwiększają zakupy w Anglii, biorąc nie wiadomo skąd gotówkę, gdyż rezerwy banków idą na inne cele.

Prawdopodobnie operują tak sprawnie działającą dotychczas angielsko-niemiecką umową płatniczą, dzięki czemu, wielu eksporterów brytyjskich nie domaga się gotówki z góry.

W przyszłości jednak, ci ostatni powinni — zdaniem dziennika — być ostrożniejsi w transakcjach na warunkach kredytowych.

Nowe ograniczenia dewizowe w b. Czechosłowacji

Władze hitlerowskie ogłosiły nowe ograniczenia dewizowe dla całego obszaru b. Czechosłowacji. Cechy zasadnicze tych zmian są następujące:

1) handel cudzoziemskimi środkami płatniczymi mogą prowadzić tylko PKO i banki dewizowe, których uprawnienia spoczywają na nadaniu ministerstwa skarbu, 2) cudzoziemskie środki płatnicze można nabywać i zbywać jedynie po kursie urzędowym; 3) ustanawia się rachunki cudzoziemskie wolne i zablokowane, przy czym dysponowanie tymi ostatnimi dozwolone jest tylko za pozwoleniem Banku Narodowego. Wpłaty za granicę i na rzecz cudzoziemców odbywać się mogą tylko na mocy zezwolenia Banku Narodowego.

W trosce o żywność na wypadek wojny

Jugosłowiańskie ministerstwo wojny — w myśl ostatnio wydanego rozporządzenia Rady Ministrów o tworzeniu zapasów żywności — zakupi niebawem 10.000 wagonów pszenicy. Równocześnie — do zakupów zboża na cele ukonstytuowania zapasów przystępują zarządy miast.

W Szwajcarii z polecenia rady związkowej departament gospodarki narodowej przystąpił do wydawania zarządzeń, mających na celu zapewnienie zaopatrzenia kraju w najważniejsze produkty żywnościowe i artykuły pierwszej potrzeby.

W pierwszym rzędzie zwrócono się do wytwórni i przetwórci artykułów żywnościowych, którym nakazano, by dostosowały swe zdolności produkcyjne do warunków, jakie mogą powstać wskutek odciecia gospodarczego od zagranicy.

Do artykułów podlegających zarządzeniom o gromadzeniu zapasów należą poza produktami żywnościowymi, pasza dla zwierząt domowych, jak również materiały opałowe i pe-

Poreka Skarbu za kredyty związane z przysposobieniem do obrony państwa

W najbliższym numerze Dziennika Ustaw RP ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o poręce Skarbu Państwa w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa.

Dekret m. in. zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania poręki Skarbu Państwa za kredyty, przyznawane w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa. Ogólna suma poręki wyniesie do 150 mln. zł.

W dalszym ciągu dekret postanawia, że zabezpieczenie kredytów będzie mogło nastąpić w formie przewłaszczenia na zabezpieczenie zakupionych z tych kredytów ruchomości. Przedmiot zabezpieczenia może być przechowywany także u dłużnika, bądź w innym miejscu, uzgodnionym przez dłużnika z instytucją, udzielającą kredytu.

Umowa, ustanawiająca zabezpieczenie, może zawierać postanowienie, iż rzeczy zaimmowane, będące przedmiotem zabezpieczenia, mogą być zastąpione — za pisemną zgodą instytucji, udzielającej kredytu — taką samą ilością rzeczy tego samego gatunku i takiej samej jakości. Tożsamość przedmiotu zabezpieczenia powinna być stwierdzona przez umieszczenie na niej trwałego i widocznego znaku.

W dalszym ciągu dekret zawiera m. in. przepis, iż w sprawach, objętych tym dekretem, minister skarbu może udzielać częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat stemplowych i podatków państwowych.

Za naruszenie przepisów dekretu przewidziane są sankcje karne.

Dekret wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Tegoroczne zbiory rolne lepsze od zeszłorocznych

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że według obliczeń dokonanych na podstawie prowizorycznych szacunków korespondentów rolnych z dn. 15 lipca br. ogólne zbiory w Polsce w roku bieżącym prawdopodobnie wyniosły: pszenicy 22,7 mln. q, żyta 77,3 mln. q, jęczmienia 14,8 mln. q oraz owsa 28,8 mln. q.

Należy dodać, że ogólny zbiór rzeczywisty w r. 1938 według ostatecznych obliczeń wyniósł: pszenica 21,7 mln. q, żyto 72,5 mln. q, jęczmień 13,7 mln. q i owies 26,6 mln. q. zaś

pierwsze prowizoryczne szacunki z lipca 1938 r. przedstawiały się następująco: pszenica 24,6 mln. q, żyto 73,5 mln. q, jęczmienia 16,4 mln. q. oraz owies 28,2 mln. q.

Szacowanie przypuszczalnych zbiorów przez korespondentów rolnych dokonane było w połowie mies. lipca, tj. w okresie żniw i zwykle oparte jest na wyglądzie zbóż na pniu. wskutek czego szacunki te mogą po omłotach ulec pewnym wahaniom.

Ostateczne obliczenia zbiorów będą dokonane w czasie późniejszym.

Parcelacja w Tarnopolszczyźnie

Na terenie woj. tarnopolskiego akcja parcelacyjna rozwija się nadal. W bieżącym roku utworzono 167 osad rolnych 7-hektarowych.

Obecnie buduje się zabudowania gospodarskie na wyznaczonych nowych parcelach osadniczych w następujących miejscowościach: w Olesinach nad Seretem, pow. borszczowski, 12 działek, w Gródku, pow. zaleszczycki, 27 działek, w Jagielnicach, pow. czortkowski, 56 działek, w Kal-

nym, pow. brzeżański, 30 działek, w Plotynicach, pow. przemyski, 15 działek, w Sieńkach i Staninie, pow. radziechowski, 27 działek.

Większość parcelowanych majątków znajdowała się w rękach obcych. Należy nadmienić, że w roku 1937 urządzono 83, a w r. 1938 — 179 działek 6-cio i 7-mio hektarowych.

Osadnicy polscy czują się na ziemi podolskiej dobrze, zagospodarowali się już należycie i pracują z zapałem.

Pomyślne koniunktury eksportowe dla polskiego dżewu

Wiadomości, jakie ostatnio nadchodzą ze światowych rynków drzewnych, świadczą o tym, że zapotrzebowanie na drewno będzie w przyszłej kampanii znacznie większe, niż w obecnej.

Jeżeli idzie o rynek angielski, to podobno rząd brytyjski — obok bieżącego zapotrzebowania na budowę baraków, schronów itp. będzie potrzebował dodatkowo dużej ilości drewna, albowiem zamierza przystąpić do zakupów tarczy na zapas; mówi się o tym, że zapasy te miałyby objąć olbrzymią ilość około 200 tys. standardów.

Biorąc dalej pod uwagę, że ostatnio buduje się w Zjednoczonym Królestwie bardzo wiele zakładów przemysłowych i że na tym odcinku ożywienie jest znacznie większe, niż w latach ubiegłych, jak również to, że stocznice angielskie są zaważone zamówieniami — dojsz należy do wniosku, że W. Brytania w nadchodzącym sezonie będzie potrzebowała znacznie więcej drewna, niż w bieżącym roku gospodarczym.

Tak samo optymistyczne wiadomości nadchodzą i z innych rynków, a więc ze Francji, Holandii, krajów Bliskiego Wschodu itd., nie mówiąc już

o Niemczech, gdzie głód drewna jest zjawiskiem notorycznym od dłuższego okresu czasu.

Nie ulega wątpliwości, że również polski przemysł drzewny będzie mógł wykorzystać tę pomyślną koniunkturę eksportową. W związku z tym przemysłowcy drzewni zaopatrują się ostatecznie intensywnie w surowiec.

W ostatnich dniach zawarto już kilka większych transakcji na obojętne leśne na pniu przy cenach przeciętnie o 20—30 proc. wyższych, niż w tym samym okresie roku ub. Notuje się przy tym dalszą moją tendencję.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Notowania z dnia 18 sierpnia 1939 r.

DEWIZY
Amsterdam 285,75 (sprzedaż 285,46 kupno 285,04); Berlin (sprzedaż 213,07 kupno 212,01); Bruksela 90,50 (sprzedaż 90,72, kupno 90,28); Gdańsk (sprzedaż 100,25, kupno 99,75); Helsinki (sprzedaż 11,01, kupno 10,95); Kopenhaga (sprzedaż 111,63, kupno 111,07); Londyn 24,93 (sprzedaż 25,00, kupno 24,86); Mediolan 27,95 (sprz. 28,02, kupno 27,88); Montreal (sprzedaż 5,33 i pięć ósmych, kupno 5,31 i jedna ósma); N. Jork 5,32 i jedna czwarta (sprzedaż 5,32 i pół, kupno 5,31); Nowy Jork (kabel) 5,32 i trzy ósme (sprzedaż 5,33 i pięć ósmych, kupno 5,31 i jedna ósma); Oslo 125,10 (sprzedaż 125,42, kupno 124,78); Paryż 14,12 (sprzedaż 14,16, kupno 14,08); Sztokholm (sprzedaż 128,77, kupno 128,13); Zurych 120,35 (sprzedaż 120,65, kupno 120,05); Marka niem. srebrna (sprzedaż 86,50, kupno 84,00).

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poź. prem. inwest. I em. 70,00, II em. 69,00; 4 proc. poź. kons. (większe) 61,25, (drobne) 60,50; 4 i pół proc. poź. wewn. państw. 60,50; 5 proc. konwersyjna 63,00; 5 proc. poź. kolej. konwers. 61,00 (drobne) 59,00.

5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. (dawn. 8 i 7 proc.) 81,00 (w proc.); 5 i pół proc. L. Z. Banku Rolnego (dawn. 8 i 7 proc.) 81,00; 6 proc. oblig. bankowe BGK 3 em. 97,00;

4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 51,25—50,75—51,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1925 r.) 63,50—62,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 60,00—59,75—59,88 (po 1.000) 60,50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 56,75; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 53,50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 69,00.

AKCJE

Bank Polski 102,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34,50; Węgeli 30,00; Lilpop 79,00; Ostrowiec 76,00; Starachowice 40,50;

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowania z dnia 18 sierpnia 1939 r.
Pszemica jednolitą 20,75 — 21,50; Pszenica zbierana 20,25 — 20,75; Żyto I standard 12,50 — 13,50; Żyto II standard 13,00 — 13,25; Jęczmień I standard 16,75 — 17,00; Jęczmień II standard 16,50 — 16,75; Jęczmień III standard 16,25 — 16,50; Owies I stand. 16,00 — 16,50; Owies II stand. 15,00 — 15,50; Gryka 22,75—23,25.

PRZETWORY MIĘSARSKIE

Mąka psz. „wyciągowa” 0—30 proc. z wor. 41,50—42,50; Mąka psz. „wyściągowa” 0—35 proc. z wor. 39,50—40,50; Mąka psz. gat. I 0—50 proc. z wor. 36,50 — 39,50; Mąka psz. gat. I-A 0—65 proc. z wor. 34,50 — 36,50; Mąka psz. razowa gat. II-A 30—65 proc. z wor. 29,00—30,50; Mąka psz. raz. gat. II-D 50—65 proc. z wor. 24,00—25,00; Mąka psz. raz. gat. III 65—70 proc. z wor. 16,00 — 18,00; Mąka psz. pastwana 13,50 — 14,50; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. z wor. 24,25 — 24,75; Mąka żytn. gat. I 0—55 proc. z wor. 22,25 — 22,75; Mąka żytn. razowa 0—95 proc. z wor. 17,75 — 18,25; Mąka żytn. śrut. eksp. (o zawartości poniżej 0,25 proc.) 12,25 — 12,75; Mąka ziemniacz. „Superior” z wor. 38,00 — 39,00; Otręby pszenne grube z przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby psz. średnie z przem. stand. 10,75 — 11,25; Otręby psz. miłkie z przem. stand. 10,75 — 11,25; Otręby żytnie z przem. stand. 9,25 — 9,75.

STRACZKOWE, OLEISTE KONICZYN I INNE NASIONA

Groch Victoria z wor. 40,00—43,00; Wyka jara 22,50 — 23,50; Wyka 6-zima 80,00 — 85,00; Peluska 25,00 — 26,50; Łubin niebieski 10,50 — 11,00; Łubin żółty 13,50 — 14,00; Rzepak 0-zima z wor. 48,00 — 49,00; Rzepak 0-zima z wor. 46,00 — 47,00; Siemie lniane basis z wor. 41,00 — 42,00. Ogólny obrót 4103 ton, w tem żyta 1034 ton.

Wiadomości gospodarcze

EKSPORT WYROBÓW HUTNICZYCH W LIPCU

Wysyłki eksportowe wyrobów hutniczych w lipcu rb. utrzymały się — według danych tymczasowych — nadal na wysokim poziomie jednak w porównaniu z czerwcem rb. wykazały pewien spadek, wyniosły bowiem 41.393 t. a więc o 5,56 proc. mniej.

Spadek eksportu spowodowany został w pierwszym rzędzie zmniejszeniem się wywozu materiałów nawierzchni kolejowej, blach czarnych, żelaza na drut, rur, surowki, oraz kęsów. Natomiast zanotować należy duży wzrost w eksporcie żelaza przetwowego, kształtowego, uniwersalnego, taśmowego, zastawów kołowych, żelazo manganu i t. zw. „innych” wyrobów.

Zaznaczyć należy, że w lipcu r. ub. eksport wyrobów hutniczych wyniósł 43.095 t.

Przeciętna miesięczna wywozu hutniczego w ciągu pierwszych 7 miesięcy rb. wynosi 41.696 t. wobec 24.327 t. w r. ub.

WYWOZ WŁÓKIENNICTWA ŁÓDZKIEGO

W lipcu rb. ogólny eksport włókiennictwa łódzkiego miał wartość — 2.192,8 tys. zł. przyczem wśród odbiorców na pierwszym miejscu stoi W. Brytania, a dalej Kolumbia, Stany Zjednoczone, Holandia itd.

Z poszczególnych pozycji wyeksportowano najwięcej artykułów włókienniczych.

INWESTYCJE NAWIGACYJNE W ZATOCIE PUCKIEJ

Urząd Morski ulepszył oświetlenie nabieżnikowego światła na mieliznie Depki, przez którą wybagrowany został kanał przejazdowy dla statków. Ulepszenie oświetlenia nastąpiło przez ustawienie dwóch światła automatycznych — jednego na brzegu pod Rzućcem, a drugiego na pławie; poza tym postawiona została jeszcze pława na krawędzi płycizny pod Chalupami, kanał dojazdowy zaś do portu w Pucku oznaczono dobrze oświetlonymi na biegnikami.

Wszystkie te inwestycje przyczynią się do podniesienia stanu bezpieczeństwa dla żeglugi w zatoce Puckiej.

ZA DUŻO PRZYWOZIMY SUROWCA SKÓRNEGO

Polska, będąca krajem na wskroś rolniczym i posiadająca wspaniałe rozwinające się hodowle zwierząt domowych, stanowiąc za duży sprowadza skór surowych z zagranicy.

W czasie od stycznia do maja br. przywieziono ogółem 110.917 q skór surowych, wartości 14.790 tys. zł. a wywieźliśmy 24.365 q, wartości 5.164 tys. zł.

LITWINI PRZYSPIESZAJĄ BUDOWĘ KOLEI DO ŚWIĘTEJ

Litewska rada ministrów udzieliła ministerstwu finansów dodatkowych kredytów w sumie 300.000 litów na przyspieszenie budowy połączenia kolejowego na odcinku Dorbiany—Święta, które połączy jedyną budującą się port litewski z siecią kolejową litewską.

Prace ziemne przy tej linii rozpoczęła tego lata ochotnicza służba pracy, która w sobotę, dnia 19 bm. kończy już swe zająęcia.

Przed powstaniem w Warszawie rad dzielnicowych

Zgodnie z ustawą o ustroju m. st. Warszawy celem decentralizacji administracji stolicy mają być powołane obok istniejącej już, wspólnej dla całego miasta, rady miejskiej t. zw. „rady dzielnicowej” o kompetencjach ograniczonych potrzebami danej dzielnicy.

Rady dzielnicowe, zgodnie z ustawą, składają się z radnych i ich zastępców, wybranych z danej dzielnicy do wielkiej rady miejskiej oraz z powołanych przez zarząd miejski przedstawicieli ludności w ilości 1/3 członków rady dzielnicowej pochodzących z wyboru.

Jeśli więc np. w skład którejś z rad dzielnicowych wejdzie 60 radnych z wyboru, rada ta uzupełniona zostanie 20 przedstawicielami miejscowych organizacji i zrzeszeń, czyli składać się będzie z 80 członków.

O podziale Warszawy na dzielnice zdecyduje rada miejska. Należy przewidywać, że powstanie przynajmniej

cztery rady dzielnicowe, które pokrywałyby się terenowo z istniejącymi starostwami grodzkimi.

Ukonstytuowanie się rad dzielnicowych powinno nastąpić w terminie sześciomiesięcznym od chwili ukonstytuowania się rady miejskiej, czyli w końcu przyszłego miesiąca.

Odpowiednie prace przygotowawcze są już w toku.

Jedynie Legia Inwalidów organizuje reprezentacyjną wycieczkę na Węgry

Wobec licznych zapytań i celem uniknięcia nieporozumień Zarząd Główny Legii Inwalidów Wojennych W. P.

Minęło pięć lat od chwili, gdy na terenie stolicy podjęto walkę z jedną z największych klęsk społecznych — żebractwem i włóczęgostwem.

W ciągu tych pięciu lat zatrzymanych w Warszawie było ogółem 5,817 żebraków i włóczęgów. Wszyscy zatrzymani kierowani byli do Domu Etopowego przy ul. Przebieg 3, gdzie oczekiwali na rozprawę sądową.

W okresie pięcioletnim sąd na 231 sesjach rozpatrzył 6.810 spraw. W wyniku tych rozpraw na pobyt w Domu Pracy Przymusowej o Orszewie skazano 1,504 osoby, na umieszczenie w przytułku 2.031 osób, na umieszczenie w zakładach specjalnych 222 osoby, na karę więzienia 6 osób. Resztę zatrzymanych bądź uniewinniono, bądź otrzymali oni wyrok z zawieszeniem wykonania.

Ciekawie przedstawiają się dane o żebrakach i włóczęgach — recydywistach. Otóż wśród wszystkich zaareztowanych przez policję za żebractwo lub włóczęgostwo zatrzymanych było po raz pierwszy 4,025, po raz drugi 1,052, po raz trzeci 430, po raz czwarty — 120, po raz piąty — 31, po raz szósty — 32 osoby, po raz siódmy — 14 osób, po raz ósmy — 3 osoby.

W wyniku systematycznej akcji ogólnej liczba żebraków i włóczęgów wyraźnie maleje. Wielu żebraków wyniosło się z Warszawy do innych miast, gdzie akcja represyjna nie jest prowadzona równocześnie, zaś i żebracy prowincjonalni nie przyjeżdżają już więcej do Warszawy na „gościnne występy”.

Najbardziej zjawisko to uwydatnia się w okresie Zaduszek. Podczas gdy w ciągu paru dni obławy w pobliżu cmentarzy w r. 1934 zatrzymano 266 żebraków, w r. ub. było ich 44.

im. gen. J. Sowińskiego wyjaśnia, że jest jedyną organizacją w Polsce, upoważnioną przez Węgierski Komitet Budowy Pomnika Króla Stefana Batorego w Koszycach (Kassa) do zorganizowania reprezentacyjnej wycieczki na Węgry w dniach od 17 do 23 września br.

Organizacje społeczne i stowarzyszenia, pragnące wziąć udział w wycieczce wraz ze sztandarami, dla których przeznaczone specjalne miejsca — proszone są o kierowanie zgłoszeń wyłącznie pod adresem Zarządu Głównego Legii w Warszawie, ul. Wilcza 5, tel. 9-05-20.

DZIENNIK REPORTERA

POD SAMOCHODEM

Na szosie pod Rembertowem dostał się pod przejeżdżający samochód 30-letni Józef Korynt, zam. przy ul. Rybaków 23, zawezwany pogotowie udzielił Koryntowi pierwszej pomocy.

Na Krak. Przedmieściu został przejechany przez samochód 62-letni Piotr Morawski (zam. na Pradze). Doznał on wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło Morawskiego, po udzieleniu pierwszej pomocy, na dalszą kurację do domu.

ZWŁOKI NIEZNANEGO TOPIELCA

W godzinach południowych wypłynęły z Wisły pod Bielaniem zwłoki mężczyzny w wieku lat ok. 45. Rysopis: wzrost 1 m. 70, ciemny blondyn, oczy niebieskie, twarz owalna, uśmiech nie do końca, topielec miał na sobie ciemne ubranie, spodnie granatowe, marynarkę koloru ciemno brąz. Bielizna w kolorze niebieskim. Lekarz stwierdził, że topielec przebywał w wodzie około paru godzin.

Ktokolwiek wiedziałby o zaginięciu mężczyzny, którego rysopis odpowiada powyższemu proszony jest o powiadomienie najbliższego komisarzatu.

OFIARA WISŁY

Koło mostu Poniatowskiego utonął 8-letni chłopczyk, który kapał się w Wiśle.

Zwłoki wydobyto i przewieziono do prosektorium.

TAJEMNICZY ZGON

W Halach Mirowskich zmarła nagle Aniela Warkowska w wieku około 70 lat nigdzie nie meldowana.

Policja prowadzi dochodzenie nad ustaleniem przyczyny śmierci.

DO NIEPRZYTOMNOŚCI...

Ubiegłej nocy Pogotowie zostało wezwane na teren kolonii Wygoda, gdzie na jednym ze skwerków leżał 20-letni Edward Cieślak, blacharz, — zam. na tej kolonii, pijany do nieprzytomności.

Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem. Po przepłukaniu żołądka, policja zatrzymała Cieślaka w 17-tym komisariacie.

OKRADZONY CHIŃCZYK

Ulicą Elektoralną przechodził obywatel chiński, Onang-Paw-Sing, zajmujący się sprzedażą zabawek dla dzieci. Sing w pewnym momencie poczuł, że ktoś wkłada mu rękę do kieszeni i usiłuje wyciągnąć mu portfel. Wszczęł o alarm na skutek którego złapano złodzieja.

Okazał się nim Majer Stolarski, krawiec, który wraz z pomocnikiem swoim młodym chłopcem, grasował w tej dzielnicy, dokonywując częstych kradzieży na „wydrę”.

Złodzieja policja osadziła w areszt, zaś jego pomocnik poszukiwany jest przez władze policyjne.

ZNIECHĘCONA DO ŻYCIA

35-letnia Konsansja Kalekowska — zamieszkała przy ul. Browarnej 20, zażyła w celu samobójczym większą ilość esencji octowej.

ZAGINAŁ WITOLD JAGIELLO

Zamieszkały przy ul. Freta 6, 14-letni Witold Jagiello wydał się z domu i do tej pory nie powrócił.

Policja poszukuje zaginionego chłopca.

Nabożeństwo w dniu święta pułku „Dzieci Warszawy”

W czwartek w godzinach rannych, jako w dniu święta pułku piechoty „Dzieci Warszawy” zostało o godz. 9,30 w kościele garhizonowym odprawione nabożeństwo przez dziekana Wojsk polskich, ks. Tomiaka.

Na nabożeństwie byli obecni liczni oficerowie z dowódcą pułku na czele.

Po nabożeństwie złożono wieniec przed tablicą poległych żołnierzy pułku „Dzieci Warszawy”.

Nowa parafia pod Warszawą

JE. ks. arcybiskup Stanisław Gałęczyński na terenie archidiecezji warszawskiej nową parafię w Nowej Miłosni (Cechówce). Nowa parafia obejmie osady: Nowa Miłosna (Cechówka), Sulejówkę, Żurawka, Nowa Żurawka oraz kolonie: Krowa, Zorza i Długa Szlachecka.

Do użytku wiernych służy kościół p. w. Przemienienia Pańskiego, wykonany z żelbetonu według projektu inż. Konstantego Jakimowicza kosztem 120 tysięcy złotych.

Losowanie bonów inwestycyjnych

Ministerstwo Skarbu (zarząd długów państwa) komunikuje, że w dniu 17 sierpnia 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia boni Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 2591, 11320, 12993, 13168, 16450, 21107 i 39128.

Zmarli w Warszawie

Jan Krajewski - Kukiel L. 67, pogr. dn. 18 bm. godz. 10. Powązki; Jerzy hr. Tarło L. 49, pogr. dn. 18 bm. godz. 10. Powązki; z Jaworskich Maria Rygierowa L. 80, pogr. dn. 18 bm. o godz. 11.50. Powązki; Antoni Przonicki, L. 80, pogr. dn. 19 bm. o godzinie 10.30, Bródno

Drogocenny skarb znaleziono w Weronie

W czasie robót budowlanych w Weronie robotnicy natrafili na skarb epoki Longobardów. Skarb ten, składający się z drogiego kamienia i innych kosztowności, złożony został w miejscowym muzeum historii starożytności. Wartość jego obliczają uczeni na kilka milionów lirów. Sądząc według wielkości i rzadkości klejnotów, skarb ten był własnością jednego z książąt longobardzkich.

Blizszym zbadaniem cennego wykopiska zajmuje się specjalna komisja złożona z profesorów, badaczy epoki longobardzkiej. W skład komisji wchodzi jeden z prafatów mediolańskich, cieszący się sławą najlepszego znawcy tej odległej epoki dziejów Italii.

Gruźlica płuc

jest nieulegalną i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitu uporczywego męczącego kaszlu, grypy itp. stosują pp. lekarze BALSAM TRIKOLAN Gasecki, który ułatwiając wydzielanie się płuc, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

DROBNE

Posady poszukiwane

Młody narodziwiec poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: Moniuszki 2 m. 51.

FIM O POGODZIE

Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego:

Przewidywany przebieg pogody w dn. 19 bm.: W dzielnicach południowych w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Temperatura około 27 stopni. Słabe wiatry wschodnie. Ranek miejscami mglisty.

Kalendarzyk

Sobota: Jana Cud
Niedziela: Bernarda Op.
Wschód słońca 4,24, zach. 18,55.
Wschód księżyca 10,35, zach. 21,02.

RADIO

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE DOMAGA SIĘ CAŁKOWITEGO ODŻYDZENIA POLSKIEGO RADIA I PROTESTUJE PRZECIWKO REKLAMOWANIU PRZEZ RADIO FIRM ŻYDOWSKICH.

Sobota 19 sierpnia 1939 roku
WARSZAWA I

8,15 Z mikrofonem przez Polskę
14,45 Aud. dla dzieci 15,15 Muzyka
popul. 15,45 Reportaż dźwięk. z V Tar-
gów Północnych w Wilnie 16,10 Pog.
akt. 16,20 Utwory fortep. 16,45 Kroni-
ka wydarzeń w technice 17,00 Muzy-
ka do tańca 18,00 Koncert popularny.
19,00 „Przez siedem mórz do siedmiu
wzgórz” 19,30 Aud. dla Polaków za-
granica 20,00 Melodie ziemi polskiej.
20,25 Aud. dla wsi 21,00 Koncert z
Międzynarodowej Wystawy Wodnej
w Liège. 23,20 Muz. do tańca.

WARSZAWA II

13,00 Koncert rozrywkowy 14,00
Pare informacji 14,15 Ludwik van
Beethoven 14,55 Koncert solistów
15,30 Muzyka obładowa 16,30 Tematy
hiszpańskie 17,05 Życie kult. sto-
icy 17,15 Jules Massenet 21,05 Muzy-
ka lekka i tan. 23,00 Fryderyk Chopin
23,30 Recital skrzypcowy.

Niedziela, dnia 20 sierpnia 1939 r.

WARSZAWA I

7,00 Sygnał czasu 7,05 Aud dla wsi
8,00 Dzień. poran. 8,15 Muz. poran.
9,00 Muzyka (pl.) 10,10 Transm. na-
boż. z Katedry Poznańskiej. Kazanie
wygl. ks. prałat Stanisław Mystkowski.
Śpiewa Chór Katedralny pod dyr.
ks. dr. Wacława Gieburowskiego.
11,57 Sygnał czasu 12,03 Poranek muz.
13,05 Przegląd kult. 13,15 Muz. obiad.
14,45 „Czytamy Mickiewicza”: „Pan
Tadeusz” (Księga III). Przed mikro-
fonem — Stefan Jaracz. 15,00 Aud
dla wsi. 16,30 Ludwik van Beethoven
17,15 Butlaria — felieton. 17,30 Pod-
wieczorek przy mikrofonie 19,00 Pow-
szeczny Teatr Wyobraźni 19,35 Muz.
węgierska (pl.) 20,10 Aud. informacji
ne 21,15 „Na Łyczakowie” 23,00 Ost.
wiad. dzien. wiecz. 23,05 Wiad. w jęz.
niem. 23,13 Wiad. w jęz. ang.

WARSZAWA II

14,00 Pare informacji 14,15 Mikołaj
Rimski-Korsakow 14,30 Koncert so-
listów 15,00 Uwertury Webera 1 Au-
bera (pl.) 16,00 Muzyka lekka (płyty)
21,05 Recital fortep. w wyk. Józefa
Smidowicza 21,35 Pietro Mascagni —
„Rycerskość wieśniacza” — opera.
23,00—23,55 Muzyka do tańca.

Zmiana trasy kanału Kamionkowskiego

Zarząd miejski, chcąc uniknąć zalewania terenów Kamionka, Saskiej Kępy i Gocławia wodami powiatowymi, dąży do zmiany trasy kanału kamionkowsko - wawerskiego.

Zmiana ta nastąpi w najbliższym czasie po ukończeniu prac wodnych na przyszłym lotnisku cywilnym na Gocławiu. W ten sposób wody powiatowe skieruje się nowym kanałem Uli-
gi do Wisły przy wsi Bluszcze Las, bądź grawitacyjnie, bądź przez nowo budującą się stację pomp — drogą przepompowania.

Dla należytego odświeżania wody w kanale wystawowym, wody drenażowe z lotniska cywilnego będą skierowane do tegoż kanału.

Wieści z Łodzi

Niespokojni Żydzi z Niemiec. — Na terenie gminy żydowskiej przy ul. Po-
morskiej 18 doszło do awantur z Żyda-
mi-uchodźcami z Niemiec. Rzesza wy-
dała ich bez żadnego majątku, to też
opiekował się nimi lokalny żydowski
komitet opiekuńczy.

Komitet ten nie rozporządzał jako-
by dostatecznymi środkami (wyplaca-
no na utrzymanie 16 gr. na dobę),
co właśnie spowodowało żydowskie
demonstracje.

Znalazły one wyraz w okupowaniu
lokalu zarządu gminy żydowskiej,
skąd wezwana policja demonstrantów
usunęła.

Niespokojni, a niezbyt mili goście z
Niemiec żądają, aby opiekę nad nimi
objęła gmina żydowska.

Widłami — na śmierć. We wsi
Zajaczków na tle sporu granicznego Wa-
rzymiec Grembocki pchnął dwukrot-
nie widłami 37-letniego Józefa Kubickiego, zadając mu 6 głębokich ran
kłótych, od których Kubicki poniósł
śmierć. Grembockiego aresztowano.

tek tego pociąg wpadł na wóz i rozbił
go i zabił Tumianowskiego.

Umowa zbiorowa z pracownikami
technicznymi teatru miejskiego. — W
czwartek odbyła się konferencja w
sprawie podpisania umowy zbiorowej
dla pracowników technicznych teatru
miejskiego w Łodzi na sezon 1939 —
40 roku. Umowa opracowana już w
porozumieniu z dyr. Warneckim po-
prawia niektóre warunki pracy na ko-
rzyść pracowników.

Strajki w fabrykach. — W fabryce
firmy Góralskiej przy ul. Piotrowskiej
214 od kilku dni trwał okupacyjny
strajk 280 robotników z powodu wy-
dalenia delegata, który jakoby odnosił
się nieaktownie do administracji. Na
wczorajszej konferencji u inspektora
pracy uzgodniono sporne punkty i ro-
botnicy przegrali strajk.

— W fabryce firmy Seeliger przy
ul. Piotrkowskiej 186 trwający od kil-
kunastu dni strajk okupacyjny nie zna-
lazł zakończenia. Ponieważ robotnicy
nie odstępują od wysuniętego żąda-
nia, aby poprzednio wydany delegat
był nadal zatrudniony, firma zaś mimo
zobowiązania również nie godzi się na
przyjęcie go, przeto spór ma być w
dniu dzisiejszym załatwiony przez ar-
bitra.

KRONIKA WARSZAWY

TEATRY

NARODOWY: „Wesele Fonsia”
MALY: „Ostrożnie, świeżo malowane”
POLSKI: „Genewa”

TEATR „8.15”: Operetka „Panna Wodna”.

INSTYTUT REDUTY: „Haneczka i duch”.

LETNI: 8 w. pkt. „Zgorszenie publiczne”

ATENEUM: 8,15 „Szczęśliwe dni”.

×

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI

W niedzielę o godz. 4 pp. w Teatrze Letnim „Zgorszenie publiczne”, w „Ateneum” o g. 4.15 pp. „Szczęśliwe dni”.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SZCZĘŚLIWYCH DNI”

Wesoła komedia „Szczęśliwe dni” nadal ściaga publiczność do Teatru Ateneum.

Sztuka ta już za kilka dni schodzi z repertuaru, ustępując miejsca komedii J. Szaniawskiego „Zeglarz” w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej.

KINA

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: nieczynne.

LOT: „W ogniu pocisków” i „Prawdziwy przyjaciel”

MIĘSKI: „Ludzie za mgłą”.

MIĘSKI pocz. 6, 8, 10 LUDZIE za MGŁĄ

(Wznowienie)

J. GABIN M. MORGAN
Ulg. ważne za wyjątk. sobót i świąt

OLZA: „Peany” i „Król Broadway’a”.

NAPOLEON: „Na spotkanie miłości”.

NAPOLEON P. 3.75
Plac Trzech Krzyży 2
W niedz. i święta od 3-jej
ALBERT PREJEAN
DOLLY MOLLINGER
W uroczej komedii muzycznej
Na spotkanie MIŁOŚCI
Wszystkie miejsca zł. 1.70

ROMA: „Pieśniarz Zachodu”.

KINO ROMA pocz. 5, 7, 9
Wyświetla film pt.
„PIEŚNIARZ ZACHODU”
Nelson Eddy Virginia Bruce
Viktor Mc Laglen
Lionel Barrymore

1200 osób na kursach przeciwpożarowych w stolicy

W czterech oddziałach stołecznej straży ogniowej, odbywają się codziennie wykłady i ćwiczenia praktyczne dla powołanych do służby przeciwpożarowej O. P. L. Ogółem na terenie stolicy wyszkolenie przeciwpożarowe otrzyma 1200 osób. Przeciwdziałają oni pełny kurs pożarnictwa, włącznie ze skokami z wież ćwiczebnych. (i)

Cenne zbiory Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy oprócz poważnego księgozbioru, który ostatnio przekroczył już 500 tysięcy tomów dzieł różnej treści, posiada również na użytek uczonych i badaczy cenny dział dokumentów pergaminowych, akta grodzkie i ziemskie od XVI do XVIII wieku, szereg niezwykle ważnych źródeł historycznych w XVI i XVII-go, pamiętniki wybitnych działaczy i pisarzy, dokumenty zasłużonych dla kultury narodowej rodów, zbiory osobiste pisarzy ostatniego stulecia oraz listy wybitnych Polaków.

Trudno liczbowo ująć ten zbiór Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, gdyż katalogowanie niezmiennie żmudne, rozpoczęte jeszcze w 1914 r. trwa nieprzerwanie, a napływające dary, z których wyłącznie zbiory te nasza miejska instytucja oświatowa kompletuje—stałe ich liczbe i wagę jako dokumentu historycznego zwiększa.

Ostatni wykaz podaje liczbę 3.625 teczek, listów — 3.151 paczek, zawierających 25.317 pojedynczych listów. Wśród tych ostatnich B. P. posiada m. in. oryginalne listy A. Dygasńskiego, W. Gersona, J. Kaspirowicza, J. Karłowicza, A. Krasińskiego, J. Kraszewskiego, St. Krzemińskiego, Z. Miłkowskiego (Jeża), E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, ks. P. Sciegiennego, G. Zapolskiej itd.

Ponadto w zbiorach Biblioteki znajdują się listy Adama Mickiewicza, pisane 3 września 1841 r. w Nanterre.

Spośród innych, wspomnianych wyżej działów archiwali o znaczeniu dokumentu historycznego, przytoczymy dla braku miejsca tylko takie tytuły jak: „Confirmatio S. P. Alexan-

dri VI erectionis Conventus Clobusensis A. 1492”, akta grodzkie i ziemskie 49 grodów i ziem, jak np. Bracławskie, Lubelskie, Sandomierskie, Warszawskie itd.

Z innych dokumentów — źródeł historycznych będących w posiadaniu B. P. wymienimy np. Lustrację Zamków Królewskich w 1545 r., opis Dworu Kuszyńskiego w 1561 r., diariusz Sejmu 1720 r., kilka Silva Rerum, zbiór dokumentów dotyczących rządów pruskich w Polsce (1795 — 1806), wiele manuskryptów dokumentów wojskowych, wykazy księży ze-

stanych, druki emigracji polskiej we Francji po 1831 i 1863 r.

Ponadto na półkach Biblioteki znaleźć można cenne pamiętniki jak np.: W. Bońszewicza, rodu Chreptowiczów, J. Radlińskiego, M. Wawrzeńskiego itd., a poza tym dokumenty rodzinne pochodzące z archiwów Chmarów, Niemirów, Ossolińskich, Rzewuskich i innych.

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy wśród zbiorów osobistych różnych pisarzy polskich posiada takie autografy powieściowe jak np. nieśmiertelnej „Laiki” Bolesława Prusa, szeregu dzieł Kraszewskiego itd.

Telewizja Philipsa na DWR 1939

Jedną z największych atrakcji DWR 1939 jest niewątpliwie telewizyjne urządzenie Philipsa nadawczo-odbiorcze, sprowadzone specjalnie z zagranicy, aby dać szerokim rzeszom publiczności, znających telewizję tylko ze słyszenia, możliwość zapoznania się z rzeczywistym stanem rzeczy w dziedzinie nadawania i odbioru obrazów na odległość.

Zakłady Philipsa już od wielu lat pracują nad zagadnieniem telewizyjnej komunikacji, w tym celu wypracowali wiele wynalazków, w tym dziedzinie. Wobec tego, że publiczność nie może przyjechać do laboratorium, w którym odbywają się doświadczenia, przeto uważaliśmy za słusne, aby laboratorium przysłało do publiczności i zapoznało zwiedzających wystawę z rzeczywistymi możliwościami telewizji.

Telewizyjne urządzenie Philipsa za wiera studio, aparaturę do zdjęć wizyjnych, aparaturę do nadawania obrazów i dźwięków oraz aparaty odbiorcze do oglądania obrazów i projekcji. Na specjalną uwagę w tej instalacji zasługuje ta okoliczność, że można aparaturę łatwo przystosować do obrazu na 567 linii.

Pokazy telewizji Philipsa niewątpliwie zainteresują szerokie rzesze publiczności. Każdy może się naocznie przekonać, że telewizja już istnieje i, że można nadawać i odbierać na odległość. Niestety istnieje cały szereg trudności, które stoją na przeszkodzie do szerokiego rozpowszechnienia telewizji. Na usunięcie tych trudności trzeba czekać minimum 5 lat, a i wtedy jeszcze aparaty telewizyjne będą zbyt kosztowne dla przeciętnego obywatela. (R)

Czy przy ul. Łazienkowskiej powstanie pływalnia?

Państwowy Urząd W.F. nosi się z zamiarem zbudowania nowej pływalni - kąpieliska przy ul. Łazienkowskiej. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w dniach najbliższych.

Jeśli projekt dojdzie do skutku, nowe kąpielisko będzie niemal przylegać do terenu, na którym znajduje się dziś pływalnia. Chodzi o to, aby jeden basen służył dla pływaków — a drugi miał charakter kąpieliskowo-rozrywkowy.

Nowe kąpielisko ma mieć wymiar 60 na 80 m, a głębokość od 50 cm do 150 cm. Tak więc projektowana pływalnia byłaby idealnym basenem dla dzieci.

W związku z zamierzoną inwestycją, będzie trzeba powiększyć również szatnie przy ul. Łazienkowskiej i liczbę natrysków.

W razie przychylniej decyzji PUWF budowa rozpocznie już we wrześniu, a basen zostanie oddany do użytku publicznego na wiosnę roku przyszłego.

Przed kongresem miast polskich

W dniach 27 i 28 października odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd miast polskich. Wobec odnowienia w większości samorządów składu rad miejskich i magistratów, zjazd dokona wyboru 72 członków rady naczelnej związku miast na następną kadencję.

Prace zjazdu poświęcone będą następującym czterem zagadnieniom: reformie finansów komunalnych, organizacji kredytu komunalnego, organizacji komunalnych kas oszczędności oraz polityce terenowej miast.

Poszczególne samorządy przystąpiły już do wyboru delegatów na zjazd w stosunku po 1 delegacie na każde 25.000 ludności. Warszawa reprezentowana będzie w ten sposób na kongresie przez 48 delegatów, wyznaczonych proporcjonalnie przez radę miejską. Z urzędu biorą w zjeździe udział wszyscy prezydenci miast.

Notatnik miejski

ZAMKNIĘCIE BIBLIOTEKI

Centrala Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy (Koszykowa 26) w związku z remontem zamknięta będzie dla publiczności od 21 sierpnia do 2-go września.

DOKUMENTY POTRZEBNE PRZY REJESTRACJI WOJSKOWEJ

Podczas zarządzanej rejestracji — mężczyzn, urodzonych w 1922 roku, która odbędzie się w Warszawie w ciągu września, zgłaszający się winni posiadać przy sobie metrykę urodzenia, dowód tożsamości, świadectwa szkolne i dowód zameldowania w Warszawie. Wszystkie te dokumenty, jeśli ktoś nie ma, należy wyrobić z góry.

WYCIECZKA TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

Warszawski oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w niedzielę, 20 bm. wycieczkę do Urli.

NARODZINY LAMY W ZOO

W warszawskim Zoo przyszła na świat lama. Obecnie Zoo posiada już cztery lamy. Nowonarodzona jest — 6-ta, która przyszła na świat w naszym Zoo.

SZPITAL DLA CHORYCH NA TYFUS

Szpital zakaźny Św. Stanisława będzie mógł być przeznaczony całkowicie dla chorych na tyfus wobec otwarcia wkrótce w szpitalu na Czystem 200-łóżkowego pawilonu dla chorych zakaźnych.

ROBOTY W MIEŚCIE

Liczba bezrobotnych zatrudnionych na sezonowych robotach publicznych prowadzonych przez Miasto wynosi w ostatnim okresie stale ok. 9.000 osób, z których przydzielono do robót brukarskich, ziemnych, budowlanych i melioracyjnych ok. 3.800 robotników, do robót ogrodniczych — 1.090, woźni ciagowych i kanalizacyjnych około 2.700 oraz tramwajowych — ok. 1.200.

FATALNA WENTYLACJA W LOKALACH PUBLICZNYCH W W-WIE

W okresie tegorocznego upalnego lata, mieszkańcom Warszawy, zmuszoną pozostać w dusznych murach miasta, daje się odczuwać fatalną wentylacją w większości lokali publicznych stolicy. Dotyczy to nie tylko restauracji i cukierni, ale także niektórych kinoteatrów, a nawet teatrów.

Na okoliczność powyższą należało by zwrócić uwagę podczas dorocznego lustracji sanitarno-technicznych omawianych lokali. Nawet w najbardziej niesprzyjających warunkach można skłonić właścicieli tych lokali do ulepszenia obecnych urządzeń wentylacyjnych. W obecnym bowiem stanie rzeczy przebywanie w tych lokalach w okresie upałów stanowi prawdziwą mękę i nie powinno być więcej tolerowane.

Najbliższe wycieczki

Dnia 19 sierpnia, w sobotę odbędzie się wycieczka do Zachęty Sztuk Pięknych, celem obejrzenia 1.000 arcydzieł rzeźbiarstwa i malarstwa polskiego. Oprowdzać będzie p. Ciepliński.

Zbiórka w sobotę o godz. 3 po południu w ogródku na Placu Małachowskiego, róg Kredytowej. Bilety tylko po 15 gr.

Dnia 20 sierpnia w niedzielę odbędzie się nast. wycieczki:

Do Pałacu Królewskiego w Łazienkach.

Zbiórka dwukrotnie o godz. 9 min. 30 i o godz. 12 w południe, przy pomniku Chopina w Parku Łazienkowskim.

Do Bramy Stracei i wszystkich cel więziennych X Pawilonu w Cytadeli. Zbiórka dnia 20 sierpnia w niedzielę, o godz. 4 po południu w świetlicy przy ulicy Długiej Nr. 23 m. 6.

Wycieczki dostępne dla wszystkich czytelników i ich rodzin.

Projekt budowy nowoczesnej oczyszczalni ścieków

Zanieczyszczenie Wisły, poczynając od chwili wejścia rzeki na teren miasta wciąż wzrasta i osiąga najwyższy swój stopień po przejściu olbrzymich ilości ścieków kanalizacyjnych.

Najmniej zanieczyszczoną przez wpływ miasta wodę posiada Wisła na wysokości Stacji Pomp Riecznych przy ul. Czerniakowskiej, położonej powyżej gęściej zabudowanych dzielnic miasta, tam bowiem czystość wody zasilającej wodociągi miejskie jest przedmiotem pieczy Dyr. Wodociągów i Kanalizacji. I tu jednak woda w Wiśle posiada już znaczne zanieczyszczenie, powyżej bowiem Stacji Pomp Riecznych wpada do Wisły rzeczka Wilanówka, do której spływają ścieki okolicznych zakładów przemysłowych oraz z niedostatecznie jeszcze skanalizowanych dzielnic: Woli, Ochoty i Czerniakowa; ponadto w czasie przyborów spływają ze zlewni 85 i 176 km kw. wody mocno zanieczyszczone.

Zbadane zanieczyszczenie Wisły na odcinku miejskim na wysokości Stacji Pomp Riecznych wykazuje 500 bakterij w 1 cm. sześć. wody; przy Cytadeli zanieczyszczenie to biorąc pod uwagę zanieczyszczające wpływy miasta — wzrasta stosunkowo niewiele i sięga 1.320 bakterij w 1 cm sześć; poniżej ujść kolektorów na Bielanych i w Gołędzinowie ilość bakterij wzrasta ogromnie i na wysokości Młocin, a więc poniżej ujść kolektorów, sięga 323.700 bakterij w 1 cm sześć.

W Modlinie ilość ta pod wpływem samooczyszczania się Wisły spada do 200.000 bakterij w 1 cm sześć. z tym, że już przy zlanu się Wisły z Bu-

go - Narwią pod wpływem tworzących się tu wirów, podnoszących osady z dna rzeki, sięga zawrotnej liczby 358.300 bakterij w 1 cm sześć; poniżej Modlina samooczyszczanie się rzeki odgrywa właściwą swoją rolę i na wysokości Płocka woda z Wisły zawiera tylko 8.050 bakterij w 1 cm sześć, niżej zaś, wzrastając po każdym przepłynięciu obok większych miast — Płocka, Włocławka, Torunia, Grudziądz, w słabo załudnionych punktach spada do poziomu zanieczyszczenia w Warszawie, a więc do 1.400 — 1.500 bakterij w 1 cm sześć.

Liczyby te, nie wyczerpująć w całości zagadnienia i samooczyszczania się rzeki, uwypuklają jednak stan rzeczy i wyraźnie wysuwają na pierwszy plan sprawę budowy w Warszawie nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Zarząd miejski, doceniając powagę stanu zdrowotnego, jaki się wytwarza wobec wzrastającego zanieczyszczenia Wisły, od lat jako jedno z zagadnień aktualnych wysuwa sprawę budowy tej oczyszczalni, napotyka jednak, jak dotychczas, na stałe trudności finansowe przy jej realizowaniu.

Projekt oczyszczalni opracowywany przez Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji jest już na ukończeniu.

Współpraca oczyszczalni ścieków z samooczyszczaniem Wisły ułatwi walkę o czystą wodę, stworzy warunki właściwej zdrowotności tak na samej rzece — dla wzrostu na niej żeglugi, sportów i w ogóle życia rzeczniczego, jak też i na Powiślu, co przyspieszy zabudowę jej pobrzeży willami, letniskami, uzdrowiskami i osiedlami.